CZWARTEK

PRZEGLĄD SPORTOWY

20 GROSZY (bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 76 (1084) DNIA 25 LIPCA 1935 ROKU ROK XV

Sensacyjny dubel Ameryka - Niemcy

Centralny obóz piłkarzy

Prace rozpoczęto w poniedziałek 22.VII. Pierwsze wrażenia i rzut oka na organizację

Od poniedziałku rano zjeżdżać zaczęli do Warszawy wybrańcy pił karscy z całej Polski, by tu w obozie treningowym uzupełnić swe wy kształcenie.

Szeroko zakrojone plany inicjato rów obozu musiały ulec modyfikacjom. Przedewszystkiem więc skrócono czas przeszkolenia z czte rech do dwu tygodni, pozatem zrezygnować musiano z kilku jednostek, którym zajęcia zawodowe nie pozwalały na dłuższy pobyt poza stałem miejscem zamieszkania.

W obozie nie widzimy więc Kotlarczyka I, brak Kisielińskiego nie przyjechał jeszcze Borowski, który ma trudności urlopowe w wojsku. Nie widać również Wilimowskiego, który niebacznym startem w Poznaniu znów unieszkodliwił się na dłuższy zdaje się okres czasu. Wilimowski ma zresztą przyjechać w ciągu bież. tygodnia, czy stan nogi jego pozwoli na racjonalny trening, to pokaże się na miejscu.

Obóz cały umiejscowiony jest w stadjonie W. P., gdzie gracze nietylko trenują ale też mieszkają i jedzą. Opiekę bezpośrednią sprawuje nad nimi kapitan PZPN. p. Kałuża, który również zakwaterował się w hotelu stadjonowym, by łatwiej upilnować swoich pupilków. Zresztą wrażenia pierwszego dnia są dodatnie.

Wbrew tradycjom obóz nie rozbił się na grupy i grupki, nie ma chadzających własnemi torami klanów i koteryj, panuje wyjątkowa wprost harmonja i koleżeńskość. Dzięki temu też młodzi adepci do reprezentacji czują się zupełnie dobrze, nie przytłacza ich obecność „starszych", renomowanych kolegów, którzy starają się „następcom swym" ułatwiać pierwsze kroki chętnie udzielając rad i wskazówek.

Praca pierwszego dnia była wytężająca. Pierwszym graczem, na którego natknęliśmy się był Nawrot. Popularny środkowy napastnik Legji odpoczywał na łóżku, zroszony potem, świadczącym wyraźnie o należytym wysiłku. W pokoju Lwowiaków tylko Matjas z Scherfkem i Kellerem wykazywali więcej „ochoty do życia", tasując karty, natomiast Albański z Wasiewiczem oddawali się zasłużonemu odpoczynkowi, tembardziej, że pierwszą noc dzięki własnej niezaradności spędzili w jakiejś szatni.

Nastrój był w każdym razie dobry, ochoty do pracy zdaje się również nie brak, to też obóz spełnić powinien zadanie, naturalnie w możliwym w danych warunkach zakresie.

Zakres ten jest ograniczony! Kapitan sportowy zdaje sobie doskonale sprawę z sytuacji i rozumie, że w tej chwili myśleć można jedynie o przygotowaniu reprezentacji na najbliższe mecze, uzupełnieniu kilku słabszych pozycyj nowymi ludźmi i wprowadzeniu młodych zawodników w tajniki racjonalnej zaprawy.

Praca jest o tyle utrudniona, że liczyć się trzeba z normalnym programem rozgrywek i tak, np. w niedzielę odbędą się dwa mecze ligowe, to też graczy Warty, Pogoni, Polonii i Śląska trzeba będzie w porę zwolnić, by mogli podołać swoim normalnym obowiązkom.

Życie w obozie jest ściśle uregulowane. Zajęcia minutowo ustalone i punktualnie też wykonywane. Obok zaprawy jednostkowej i rozwiązywania pewnych ogólnych zadań taktycznych do głosu dochodzi też teorja. Na wykładach prowadzonych przez p. Kałużę i p. Otto omawia się błędy i niedomagania, jakie ujawniły się w czasie treningu.

Ponieważ obóz umożliwić ma kapitanowi związkowemu zorjentowanie się w materjale i wypróbowanie różnych koncepcyj przewidziano na czwartek dwa spotkania. Jedna drużyna grać będzie z rezerwą Warszawianki a druga z rezerwą Legji. W niedzielę rano odbędzie się mecz z AZS-em, a w przyszłym tygodniu nastąpią dwa spotkania z Rapidem. W projekcie jest też mecz z Ujpest, który przyjeżdża na kilka występów do Polski.

Szczerze mówiąc najwięcej obiecujemy sobie właśnie po tych spotkaniach treningowych, które umożliwią przeprowadzenie różnych eksperymentów, tembardziej, że na mecze z Rapidem sprowadzeni zostaną wszyscy gracze, wchodzący w rachubę do pierwszej czy drugiej reprezentacji.

O rezultatach, jakie wydać może zaprawa w obozie dziś byłoby przedwcześnie mówić! Jedno jest, w każdym razie pewne: gracze, którzy spędzą 14 dni w Warszawie, przejdą przynajmniej przez krótki ten okres solidną racjonalną, zaprawę, co wyjdzie napewno na korzyść ich macierzystym klubom.



Z CENTRALNEGO OBOZU PIŁKARZY W WARSZAWIE.
Po schodach stadjonu W. P. idą: ślązacy: Michalczyk, Dytko Mrozek, Piec, Więcek.

Gracze warszawscy, wyznaczeni do obozu, w pierwszym dniu nie stawili się w komplecie. Niektórych, jak np. Joksza, bawiącego stale w Warszawie, nie można było odszukać. Zabrakło też Sonntaga, Knioły i Gwoździńskiego.

Łysakowski bawi w charakterze instruktora w obozie w. f. i p. w. w Sierakowie, udział jego w grupie treningowej jest niepewny. A szkoda, gdyż Łysakowski należy do kategorji „talentów", które należałoby przedewszystkiem wypróbować.

Borowski ma za pośrednictwem PUWF otrzymać urlop z pułku, w którym odbywa służbę wojskową.

Mecze teamów reprezentacyjnych z rezerwą Warszawianki i Legji odbędą się w czwartek o godz. 16-ej i 17.30. Będą one trwać 2 godz. 35 min.

Nawrot i Kula zamieszkali na czas trwania obozu w stadjonie W. P., natomiast Bułanow, Martyna, Szczepaniak, Kniola i Święcki będą dojeżdżać z domów na zajęcia.

Niechciol sprowadzony zostaje dodatkowo do obozu, wobec zwolnienia się kilku miejsc.

Uczestnicy obozu złożyli zobowiązania pisemne, że podporządkowywać się będą dyspozycjom kapitana sportowego i trenerów.

Dziwisz i Lesiak nie otrzymali dotychczas zwolnienia z wojska. Przyjazd ich oczekiwany jest jednak jeszcze w bież. tygodniu.



ZESPÓŁ PUHAROWY NIEMIEC W LONDYNIE
Od lewej: kier. Gruber, Cramm, kpt. zw. Kleinschroth, Lund i Henkel.



CRACOVIA — LEGJA 4:1
Gburzyński usiłuje minąć Bialika

Pachovsky idzie śladem Czernocha

i bije dwu Polaków na turnieju w Rydze

RYGA, 23.7. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym został zakończony turniej tenisowy, nie przynosząc rakietom polskim wielkich laurów. Tylko Popławskiemu udało się zdobyć jeden tytuł mistrzowski. Wraz ze swą partnerką Vredeholm pokonał on w półfinale mistrzowską parę Łotwy Zeeberg, Bertin Berzins 6:4, 6:2, a w finale parę czeską Sobotkova, Pachovsky 6:4, 3:6, 7:5. Publiczność żywo oklaskiwała doskonałą grę Polaka.

W grze podwójnej spotkała nas nieprzyjemna niespodzianka. W półfinale Polacy Popławski, Majewski grali doskonale i pobili parę łotewską Bertin Berzins, Kronbergs 6:3, 6:4. Grali tak dobrze, że pewni byli, że wygrają mistrzostwo. Tymczasem dziś rano była szalona wichura i Polacy ani rusz nie mogli uregulować swej gry. Para czesko-duńska Pachovsky, Pollis wygrała gładko 6:3, 6:4, 6:2.

W singlach nie udało się Polakom zdobyć ani seta na grającym doskonale Pachovskym. Popławski przegrał z Czechem 4:6, 2:6, 2:6. Majewski 4:6, 1:6, 4:6, przyczem prowadził w I secie 4:0, a w trzecim 4:2.



ELFRIEDA KAUN (NIEMCY) SKACZE 160 CM. W WYŻ
Tytuł mistrzymi Polski zdobyty był wynikiem 141 cm. Tak wyglądają nasze szase w meczu drezdeńskim.



SPEICHER, NAJLEPSZY Z FRANCUZÓW
zajmuje w klasyfikacji ogólnej Tour de France dopiero piąte miejsce



KSIĄŻKIEWICZÓWNA
była jedną z niewielu zawodniczek na mistrzostwach Polski, po których można spodziewać się poprawy wyników. Specjalnością sokolicy z Grudziądza jest sprint

Ameryka w finale puharu Davisa

po wygranej z Niemcami 4:1

Londyn, 22 lipca.

Jak było do przewidzenia Cramm pobił dzisiaj Allisona. Pobił gładko w trzech setach 8:6, 6:3, 6:4. Ale te trzy sety ciągnęły się bardzo długo, trwały blisko dwie godziny. Allison bronił się bohatersko, Cramm musiał wznieść się na szczyty formy.

Parę tygodni treningu w Wimbledonie umożliwiło Allisonowi odzyskanie pełni sił. Jego główny atut — tempo jest bez zarzutu. Budge gra szybko, ale Allison jeszcze szybciej. Zwłaszcza, gdy serwuje i pędzi do siatki. To też gemów serwisowych nie oddałby nigdy Amerykanin, gdyby nie ciągłe double faulty, Amerykanin zrobił ich w ciągu meczu piętnaście. Takiego handicapu nie można dawać takiemu graczowi, jak Cramm.

Niemiec grał też zupełnie inaczej, niż zwykle. Zarzucił precyzję, przyjął pojedynek na szybkość. Taktyka jego była niezwykle mądra: gdy Allison szalał, Cramm trzymał się defenzywy, ale nie zwalniał tempa, gdy Allison zwalniał grę — Cramm ripostował natychmiast jeszcze większą szybkością. Allison ma 30 lat: ta orgja szybkości była ponad jego siły. Już w pierwszym secie oddychał Amerykanin ciężko, w drugim i trzecim, w decydujących momentach, gdy Cramm przechodził do ataku, Allison słaniał się chwilami na nogach.

Gra Allisona stała często na najwyższym poziomie. Drajwy bite w najwyższym punkcie odskoku piłki, dokładne na centymetr, nieprawdopodobne woleje z pełnej długości ramienia były wspaniałem widowiskiem. Ale tylko w nielicznych wypadkach Cramm nie umiał na nie znaleźć odpowiedzi: odpowiedzi nie zbyt efektownej, ale jakże skutecznej, jak złośliwej. Szczytowym punktem tego meczu były jednak kontrataki Cramma, które potęgą i szybkością przewyższały ataki Allisona.

Do stanu 5:4 gracze zdobywają swoje serwisy. „Asy" lecą za „asami". Allison ma 40:15 i serwuje. Cramm nie może nawet dotknąć piłki: sędzia przyznaje gema Amerykaninowi, gdy nagle sędzia boczny uznaje piłkę za aut.

Allison jest załamany, traci jeszcze dwie piłki, ale opanowuje się w momencie, gdy Cramm ma 1 meczbola: fantastycznym wolejem zażegnywuje niebezpieczeństwo. Znów jest 7:6 dla Niemca, znów serwuje Allison i prowadzi 40:15. Ale Amerykanin jest wyczerpany i robi trzy duble faulty. Nieprawdopodobna wola zwycięstwa pozwala Allisonowi obronić trzy setbole, przy czwartym — wolej wychodzi za plac.

Set drugi stoi pod znakiem zmęczenia obu przeciwników: przegrywają swoje serwisy do stanu 2:2. Opanowuje się pierwszy Cramm i prowadzi 5:2. Allison wygrywa jeszcze swój serwis, ale przegrywa seta po 25 minutach 3:6.

W secie trzeciem do stanu 4:4 walka jest równa, Cramm jednak nieubłaganie stosuje na zmianę krótkie i długie piłki. Allison jest coraz bardziej wyczerpany. To też w dwu ostatnich gemach Cramm zbiera punkty z matematyczną precyzją i przy stanie 40:0 wygrywa spotkanie z 1 meczbolu.

O krok od zwycięstwa

Dramatyczny przebieg dubla

LONDYN, 23.7. — Tel. wł. — Wimbledon omal nie przeżył olbrzymiej sensacji. Skazany na zagładę duble niemiecki był o krok od zwycięstwa nad Allisonem, van Rynem: ale 5 piłek meczowych za przepaściły albo słabe nerwy Cramma i Lunda, albo uratował piorunujący serwis Allisona. Ameryka nie mieli tylko jednego meczbola ale wykorzystali go bezapelacyjnie.

Sensacyjny przebieg meczu jest rezultatem w pierwszym rzędzie wyjątkowo dobrej gry pary niemieckiej; ale para amerykańska ułatwiła Niemcom zniwelowanie różnicy, jaka w normalnych warunkach niewątpliwie istnieje między dublem niemieckim i amerykańskim. Tym razem winien był głównie van Ryn. Tak niezawodny w Wimbledonie, psuł dziś wiele prostych piłek. Allison zato w momentach trudnych stał zawsze na wysokości zadania. Jego to wyłączną zasługą jest obrona owych pięciu meczowych piłek.

Cały niemal ciężar gry u Niemców spoczywał na Crammie, który nie zawsze mógł podołać zadaniu. Doskonały, wyrafinowany serwis, plasowany smecz i świetny bekhend pokryły zupełnie pewne braki forhendu. Lund miał ciężki, szybki serwis, dobry smecz, poprawną grę z głębi kortu z rażąco słabym bekhendem. Imponowały jednak jego wspaniałe loby i przytomne kończenie piłek przy siatce.

Zasługą Niemców jest wydanie pojedynku Amerykanom ich własną bronią — szybkością: tempo było istotnie piekielne, mecz wskutek tego bardzo ciekawy, widownia szalała, będąc całkowicie po stronie Niemców. Wynik 3:6, 6:3, 5:7, 9:7, 8:6. Mecz trwał 2 godziny 10 minut.

Pierwszy set trwał 19 minut, Niemcy wygrywają w ósmym gemie serwis van Ryna co przesądza seta. Set drugi jest jeszcze krótszy: Cramm przegrywa swój serwis w szóstym gemie i seta wygrywają Amerykanie.

W secie trzecim rozegrani zupełnie Niemcy grają wspaniale bombardując wolejami Amerykanów. Cramm przygotowuje piłki— Lund je kończy. Niemcy prowadzą 5:2 potem 5:3 i mają setbola, który zaprzepaszcza zdenerwowany Lund. Amerykanie wyrównują i prowadzą 40:0; van Rynowi w tym momencie zaliczają futfota co go wyraźnie deprymuje; przegrywa gema, a Cramm swym serwisem wygrywa następnego seta.

W secie czwartym widownia przeżywa pół godziny naprawdę wielkiego tenisu. Do stanu 5:4 dla Niemców wygrywają wszyscy serwisy.

Teraz serwuje Allison i prowadzi 40:0, w fantastycznem tempie Niemcy wyrównują i dochodzą do pierwszego meczbola, który Cramm pakuje w siatkę. Za chwilę jest drugi meczbol, ale Lund nie dotyka wogóle serwisu Allisona Walka jeszcze trwa, ale Ameryka nie nie tracą przewagi i po chwili jest 5:5. Speszony Lund przegrywa swój serwis, ale za chwilę ten sam grzech popełnia van Ryn. Cramm zdobywa prowadzenie 7:6. ale następne trzy gry wygrywają Amerykanie przyczem Lund jest teraz wyraźnie słaby.

W secie piątym Amerykanie prowadzą 4:1 i, zdawałoby się, że sprawa jest przesądzona. Ale znów następuje jeden z owych fantastycznych zrywów Niemców, które porywały widownię. zdobywają oni cztery gemy i prowadzenie 5:4. Allison serwuje i wyrównuje, potem Lund wygrywa swój serwis i znów jest 6:5. Serwuje van Ryn. Niemcy oddają tylko jedną piłkę wskutek złego loba Cramma i jest 40:15: dwa meczbole. Pierwszy broni Allison, drugi zaprzepaszcza złym smeczem Lund. Jeszcze raz dzieli Niemców od zwycięstwa jedna tylko piłka, ale Cramm posyła ją w aut.

Załamuje to zupełnie siły Niemca. Za chwilę Cramm przegrywa swój serwis, choć prowadzi 30:0. Przy serwisie Allisona prędko dochodą Amerykanie do stanu 40:15, dwa meczbole, ale wystarcza jeden.

Ameryka prowadzi 2:1

Sensacyjna porażka Cramma

Allison bije Henkla

LONDYN, 24. 7. — Tel. wł. — Nadzieje Niemców na zwycięstwo rozwiał już pierwszy mecz środowy. Allison pokonał Henkla nieoczekiwanie łatwo w stosunku 6:1, 7:5, 11:9. zdobywając trzeci punkt dla Ameryki. Henkel grał znacznie słabiej, niż z Budgem, raziły nie tylko proste błędy i tracenie głowy w decydujących momentach, ale złe loby, smeczowane bezlitośnie przez Allisona. Niemcowi nie udawały się nadto tak zwykle precyzyjne piłki stopowane. Dopiero w trzecim secie uświadomił Henklowi Kleinschroth jak ma grać, aby pokrywać swe błędy, jakich uderzeń ma zaniechać. Ale tak okrojony repertuar nie mógł wystarczyć do zwycięstwa, conajwyżej do zaciętej walki, której widownią był set trzeci.

W pierwszym secie Allison nadaje szalone tempo i po 10 minutach prowadzi 4:0. Henkel napróżno usiłuje się skoncentrować — zdobywa tylko jednego gema.

W secie drugim Henkel wchodzi w uderzenie i prowadzi 3:1, potem 4:1 i 5:2. Allison widzi niebezpieczeństwo, przyśpiesza tempo i siłę swych uderzeń i zdobywa łatwo pięć gemów.

W secie trzecim Henkel prowadzi już 3:1, a Allison jest zmęczony. Mimo to nadrabia rutyną widoczny brak siły i wyrównuje. Henkel znów ucieka na 5:3 i znów Allison zdobywa dwie gry. W 14-tym gemie Allison ma dwa meczbole, które broni Henkel, ale od stanu 9:9 Allison panuje na placu, wygrywa serwis Henkla i swoim serwisem kończy mecz.

Jak dalece nieszczęsny dubel załamał nerwowo Niemców widać było na Crammie, jeszcze wyraźniej niż na Henklu. Donald Budge grając z nakładem wszystkich sił, jakby chcąc przekonać swego kapitana, że on, a nie Allison, jest najlepszym singlistą, pokonał Niemca 0:6, 9:7, 8:6, 6:3, rewanżując się za Wimbledon.

Pierwszy set jest tylko formalnością. Cramm gra jak w transie i roznosi swemi serwisami i drajwami Amerykanina. W drugim secie Budge wpada w uderzenie, prowadzi 2:0 i 5:3.

Cramm wyrównuje, walczy o każdy punkt, ale przegrywa pojedynki z graczem, który nietylko jest niezwykle szybki, ale i niezwykle dokładny.

W trzeciem secie Cramm prowadzi 4:1 i 5:2, ale załamuje się i Budge wyrównuje. Cramm nie rezygnuje, prze naprzód do ataku, uderza piłkę z taką siłą, że dwa razy pękają mu struny w rakiecie, ale wypada z uderzenia i Budge wygrywa i tego seta.

W secie czwartym Cramm znów prowadzi 2:0 i 3:1, ale Budge zupełnie świeży zwiększa teraz tempo i zdobywa pięć gemów na słaniającym się na nogach Niemcu.

Ameryka wygrała więc 4:1. Setów 12:7, gemów 121:109.

Widzów 4.000.

WACKER ZWYCIĘŻA W BORYSŁAWIU

Wacker wiedeński wybrał się ze Lwowa do Borysławia, gdzie we wtorek zwyciężył reprezentację miasta w stosunku 8:2 (4:0). Zawody odbyły się w ulewnym deszczu, przyczem goście mieli zdecydowaną przewagę. Bramki dla wiedeńczyków zdobyl Pekarek (4). Wenz, Frisch, Hahnreiter, dla Borysławia strzelił obie bramki Ackerman z Kadimy. Widzów ok. 1.500.

PROGRAM HAKOAHU W POLSCE

Program Hakoahu wiedeńskiego w Polsce przedstawia się następująco: 7 sierpnia w Warszawie z Polonią, 11-go z ŁKS-em w Łodzi, 14 i 15 we Lwowie z Pogonią.

SPÓŹNIONY HEBDA

Ekspedyccję polską na mecz tenisowy z Węgrami, dr. Zielińskiego i Wittmanna, spotkała w Zebrzydowicach nieprzyjemna niespodzianka — nie było Hebdy. Przed ruszeniem w dalszą drogę zawiadomiono o tem Warszawę. Warszawa skolei zaczęła gorączkowo szukać lwowianina, dopiero jednak wieczorem nadeszła wiadomość, że Hebda nie zdążył wyjechać w środę i wobec tego rusza na Węgry dopiero w czwartek; w południe spotka się w Zebrzydowicach z red. Kazimierzem Gryzewskim, który jako specjalny wysłannik naszego pisma jedzie też na mecz do Balatonu.

Szigeti przeciwnik naszych tenisistów na meczu w Baalton pobił ostatnio w Abazji Czecha Vodickę w stosunku 6:4, 2:6, 6:1.

Pusz mistrzem Polski

Bardzo dużo publiczności zebrało się na Dynasach na mistrzostwach kolarskich Polski.

Wśród dwunastu kandydatów na mistrza większość reprezentowała drugą klasę, paru — długie dystanse, rasowy sprint — jeden, sprint bez rasy — dwu.

W eliminacjach najlepiej wypadł długi dystans: Popończyk bowiem w świetnym stylu pokonał jedynego łodzianina Einbrodta. Była ta wielka sensacja nagrodzona burzliwemi oklaskami.

Majewskiego nie udało się nam zobaczyć i co gorsza nie prędko zobaczymy na torze: przez przedbieg przeszedł walkoverem, w ćwierćfinale padł ofiarą wypadku, w pojedynku z Łączyńskim.

Z drugiej pozycji wyrwał nagle naprzód. Łączyński wyrwał też, ale skręcił rowerem wgórę, popchnął Majewskiego, który zawadził pedałem o tor, przewrócił się i przekoziołkował z pięć razy. Majewski stracił przytomność — przewieziono go do szatni, gdzie przyszedł do siebie, ale wobec ciężkich acz powierzchownych, zdaje się, kontuzyj startować więcej nie będzie. Łączyński został za karę zdyskwalifikowany.

Wyniki przedbiegów: Łączyński w 14 sek. bije Kaczmarskiego, Popończyk w 13,4 bije Dzięcioła, Einbrodt w 14,2 Dubrawskiego, Pusz w 13,2 Oleckiego, Majewski i Frączkowski przechodzą w. o.

W repeszażu Dzięcioł bije w 14,6 Kaczmarskiego, Olecki w 13,6 Dubrawskiego.

W pierwszym ćwierćfinale Pusz łatwo pobił Dzięcioła w 13,4, w drugim Frączkowski równie łatwo wygrał z Oleckim.

Sensacyjny przebieg miał ćwierćfinał trzeci: Popończyk uciekł na 1 kole, Einbrodt z trudem doszedł, Popończyk natychmiast niemal ponowił atak, Einbrodt miał jeszcze tyle sił, żeby go dogonić, ale minąć go już nie mógł.

Ćwierćfinał IV zakończył się upadkiem Majewskiego i dyskwalifikacją Łączyńskiego.

Ponieważ obaj przeciwnicy fatalnego przed biegu zostali wyeliminowani zorganizowano dodatkowo repesaż, aby zapełnić miejsce w półfinale. Einbrodt wykorzystał tę niespodziewaną okazję, klasyfikując się dość łatwo, po zwycięstwie nad Dzięciołem i Oleckim w czasie 14 sek.

Mało tego, że do czwórki najlepszych przedstawicieli sprintu dostał się specjalista długodystansowiec, ale i poziom walki był kompromitujący. Frączkowski ze spokojem obserwował wszelkie poczynania Popończyka, a na ostatnich 170 mtr. urwał się bez trudu na kilka długości samotnie przybywając do mety. Czas 13,8.

Podobnie było i w drugim półfinale. Einbrodt na początku finiszu oderwał się na dwie długości, ale Pusz tę przewagę odrobił jednym wspaniałym rzutem, obszedł łodzianina z największą łatwością, urwał z kółka i odsadził wreszcie o kilkanaście metrów. Czas tego pojedynku 12,6 był zresztą bardzo dobry i osiągnięty w stylu imponującym.

Pierwsze spotkanie drugich rozegrał znowu znakomicie Popończyk. Dwa razy inicjował ucieczkę i dał się dojść, ale zmęczył Einbrodta zupełnie. Gdy zatem Einbrodt rozpoczął decydujący finisz Popończyk utrzymał się łatwo na kółku i wyszedł wkońcu na 1 miejsce, wygrywając w 14 sek.

Sprint tego zawodnika święcił jeszcze jeden triumf w rewanżowem spotkaniu. Tym razem Einbrodt chciał doprowadzić do krótkiego finiszu. Ale Popończyk uciekł mu dołem i zdobytą przewagę utrzymał aż do mety. Czas 15 sek. skandaliczny.

Pierwsze spotkanie o pierwsze miejsce przyniosło zwycięstwo Puszowi, który wygrał z I pozycji, wzmacniając tempo dopiero na ostatniej prostej. Stąd czas słaby 13,9 sek. Lekceważenie Frączkowskiego było tu zupełnie wyraźne.

Drugie decydujące spotkanie rozpoczął Frączkowski 250 mtr. finiszem. Pusz wytrzymał to jednak bez trudu, wygrywając na ostatnich metrach o pół koła i zdobywając temsamem najbardziej zasłużenie tytuł mistrza Polski.

TURNIEJ W KAMIENIU DOBOSZA

W turnieju tenisowym rozegranym w Kamieniu Dobosza o puhar przechodni pensjonatu „Lwowianka", odbyły się w niedzielę finały. W grze pojedyńczej panów pierwsze miejsce zdobył mistrz Lwowa Kołcz I, który pokonał zeszłorocznego zdobywcę puharu Jabłońskiego II po zaciętej pięciosetowej walce 4:6, 6:4, 6:3, 1:6, 6:3. W półfinałach Kołcz I pokonał brata swego 6:3, 6:4, zaś Jabłoński II — Stahla 6:4, 6:2. W grze pań sensacją była klęska mistrzyni Lwowa Orzechowskiej z Turteltaubówną, 6:4, 0:6, 6:4, która następnie uległa w finale doskonałej Fryszczynowej (Toruń) 6:2, 6:1. Fryszczynowa pokonała w półfinale Orłowską 7:5, 6:0.

W grze podwójnej panów w półfinałach Hebda, Sambuco pokonali Tennenbauma, Menkesa 6:3, 6:4, zaś dr. Stahl, Kołcz II Jabłońskiego II, Kołcza I 6:3, 6:4. 5-setowy finał dał zwycięstwo parze Habda, Sambuco w stosunku 2:6, 2:6, 6:4, 8:6, 6:2. W trzecim secie para pokonana prowadziła już 4:2.

W finale gry mieszanej zwyciężyła para Fryszczynowa, Hebda parę Orzechowska, Kołcz I 6:0, 6:0. Pozatem odbyła się gra pokazowa Hebda — Kołcz II. Zwyciężył Hebda po wspaniałej grze 6:1, 6:1, 6:2.

Tour de France

Tour de France zdaje się, jest rozstrzygnięty. Po dniu odpoczynku w Pau ruszyli kolarze na Paryż długiemi, nizinnemi etapami, w których trudno oczekiwać niespodzianek.

Drugi etap pirenejski Luchon — Pau wprowadził daleko idące zmiany w klasyfikacji. Bohaterem jego byli Włosi, tak jak na początku Pireenji byli Belgowie. Ale Morelliemu nie udało się zepchnąć R. Maesa z pierwszego miejsca: jest wiceliderem, ale po piętach depczą mu Verwaecke i S. Maes, a szósty jest Lowie. To też trudno przypuścić aby Morelli zaawansował w klasyfikacji: raczej należy oczekiwać porażki z rąk koalicji belgijskiej.

200 klm. walka z Pirenejami była szczytowym akordem wielkiego wyścigu. Ze startu w Luchon następowało odrazu 1.000 mtr. wzniesienie — col de Peyresourde, potem zjazd i znów wspinaczka na col d'Aspin. Tu ton nadawali wyścigowi jeszcze Belgowie, ale przy zjeździe do St. Marie de Campan Romnin, Maes i Verwaecke padli ofiarą defektów. Wspinaczkę na col de Tourmalet (2.122 mtr.) podjął S. Maes samotnie z dwoma Włochami Morelli i Teani, jedynymi którzy biorą jeszcze udział w wyścigu. Przy zjeździe 1.600 mtr. wdół. Maes miał znowu defekt i Włosi zostali sami. Czwartą, ostatnią przełęcz col d'Aubisque przejechał Morelli samotnie, mając 2 i pół minuty przewagi nad Teanim; przy zjeździe zarobił jeszcze drugie tyle.

W Pau została zamknięta walka o tytuł „króla gór". Został nim Verwaecke przed S. Maesem i Ruozzim; w robu ubiegłym triumfował Vietto, wówczas rewelacja, nadzieja i t. d. Dziś Francuz jest zaledwie ósmy.

Wyniki 1) Morelli 7:12:22, 2) Teani 7:17:32, 3) Verwacke 7:18:14, 4) R. Maes, 5) Lowie 7:21:08, 6) S. Maes 7:23:21, 7) Speicher, 8) Archambaud 7:27:54, 9) Choque, 10) Vietto.

Klasyfikacja ogólna: R. Maes 105:54:42, 2) Morelli 105:57:39, 3) Verwaecke 106:03:49, 4) S. Maes 106:13:11, 5) Speicher 106:15:56, 6) Lowie 106:32:00, 7) Archambaud, 8) Vietto, 9) Ruozzi, 10) Thierbach.

Klasyfikacja państw: 1) Belgja 318:11:42, 2) Francja 319:46:34, 3) Niemcy, 4) Hiszpanja, 5) Włochy.

PARYŻ, 23.7. Tel. wł. XVII etap Tour de France Pau - Bordeaux (224 klm.) miał zupełnie spokojny przebieg, tak jakby kolarze pogodzili się już z klasyfikacją wywalczoną w Pirenejach. Dopiero w połowie drogi, korzystając z tumanów kurzu, uciekł Moineau i, nie ścigany przez nikogo, wywalczył przewagę 16 minut. Moineau zajmował jednak 29-te miejsce i nie był dla nikogo groźny.

Wyniki: Moineau 8:34:30, 2) J. Aerts 7:50:03, 3) Leduc, 4) Pelissier, 5) Lachat, 6) jeszcze 39 kolarzy, 45) Le Greves 7:50:15, 46) Cardona, 47) Vietto 7:53:25.

Klasyfikacja ogólna 1) R. Maes 113:44:45, 2) Morelli 113:47:42, 3) Verwaecke 113:54:19, 4) S. Maes 114:03:41, 5) Speicher 114:06:14. Klasyfikacja państw 1) Belgja 341:01:06, 2) Francja 343:20:05, 3) Niemcy 350:29:43, 4) Italja, 5) Hiszpanja.

Wspaniały triumf Kucharskiego w Sztokholmie

Miejsce — pierwsze; czas — 1 m. 51,6 sek.; pokonani — Venzke i Ny

SZTOKHOLM, 24.7. — Tel. wł. — W wyprzedanym stadjonie sztokholmskim rozpoczęły się dziś doroczne szwedzkie igrzyska, przy udziale drużyny amerykańskiej i elity zawodników europejskich.

Bohaterem wieczoru został jednak nie żaden z gości zamorskich, lecz Polak — Kazimierz Kucharski.

Wygrał on wspaniale bieg 800 mtr., który był kulminacyjnym punktem programu, a na starcie znaleźli się słynny Venzke (Ameryka) i chluba Szwecji — Eryk Ny.

Ze startu poprowadził bieg Ny, za nim Venzke, potem Kucharski. Na pierwszej krzywiźnie „figuranci" szwedcy usiłują zamknąć Kucharskiego. Przeszkadza on, ale tylko na tyle, aby móc na prostej nagłym zrywem oderwać się od tych biegaczy i wyjść na trzecie miejsce.

Na środku prostej Kucharski usadawia się, po krótkiej energicznej walce, na dogodnem drugiem miejscu za Ny, ale przed Venzkem. Kolejność pozostaje ta sama, aż do 200 mtr. przed metą, gdzie Kucharski przypuszcza energiczny atak i mija bez trudu zmęczonego Ny. Za chwilę Szwed zostaje styłu i za Venzkem. Kucharski kończy z imponującą przewagą w czasie znacznie lepszym od rek. Polski 1:51,6; 2) Venzke 1:52,5; 3) Ny 1:53,5.

Stadjon osłupiał, widząc tak nieoczekiwane i tak przekonywająco czyste zwycięstwo Polaka. Potem wybucha huragan braw. Szwedzi rzucają się z gratulacjami; padają zdania: „już oddawna bieg nie był przeprowadzony tak z głową".

Dyr. Brodaty, ambasador zbliżenia polsko-szwedzkiego, mówi: Jest to największy sukces sportu polskiego na ziemi szwedzkiej. Tem przyjemniejszy, że tak nieoczekiwany i wywalczony w tak znakomitym stylu i czasie.

Red. Kollupajło, który przyjechał dziś z wycieczką na „Kościuszce": 25.000 Szwedów nawaliło się na stadjon, musiałem o miejsce porządnie walczyć, ale dostałem i nie żałuję. Zwycięstwo Kucharskiego zrobiło niezapomniane wrażenie. Słyszałem, co mówili Szwedzi!

Przyczyny wyczerpania Ny i Venzkego wyjaśniły się, gdy ogłoszono czas, a zwłaszcza czas pierwszego okrążenia — 53 sek. Ale Kucharski, jak każdy biegacz klasowy w pełnej formie, nie był zmęczony, ani po pierwszem okrężeniu, gdy czuł nieprzebrany zapas sił i atakował z ich nadmiaru, ani, co ciekawsze, po biegu. Myślał, że czas wyniesie jakieś 1:55, nie rozumiał braw. Zrozumiał, gdy mu przetłomaczono czas.

Kucharski nie był świetnej myśli przed biegiem, czuł się właściwie dobrze, ale pamiętał, że spędził trzy noce w pociągu, że przyjechał dopiero dziś rano, wskutek jednodniowej przerwy w Poznaniu, spędzonej na namawianiu Heljasza do wyjazdu (Heljasz w rezultacie nie pojechał.

Jutro startuje Kucharski na 1000 mtr z Ny, Venzkem i Petersonem (Danja). Na 1500 mtr Polak startować nie będzie.

Inne wyniki zawodów: 110 płotki: Moreau (USA) 14.4; 400 mtr: O'Brien 48.6; 100 mtr. Draper 10.7, 5000 mtr. Nielsen 15.00,2, dysk Anderson 50,51, 2) Berg 49.65, 3) Carpenten (USA) 48.63.

Nowa powieść Przeglądu Sportowego

Powieść „Pięścią zdobędę świat", w której Jan Ball tak błyskotliwie odtworzył kolejne stopnie karjery i związane z nią ściśle prywatne życie Schmelinga — zbliża się ku końcowi.

Poczynając od dnia 29-go lipca rozpoczynamy druk nowej, specjalnie dla „Przeglądu Sportowego" napisanej przez Andrzeja Ługisa powieści p. t.: „Wielka Gra".

Tym razem Czytelnicy wprowadzeni zostaną w krąg ludzi i wydarzeń naszego światka piłkarskiego. Przed oczyma ich przewiną się tak dobrze nam znane postacie działaczy i czynnych sportowców, związanych ze sobą ramą organizacyj klubowych, czy związkowych.

Rzucimy raz jeszcze okiem na ten dziwny splot małych ambicyjek i żelaznych zasad, na to niezrozumiałe powikłanie niewspółmiernych ze sobą spraw drobnych i naprawdę poważnych.

Będzie więc odmalowana walka o utrzymanie się w Lidze klubu, mającego wielką przeszłość. Będzie się snuć nić intryg osobistych przeciwko człowiekowi szlachetnemu. Będzie defilować cały komplet figur zapełniających szachownicę codziennego życia sportu polskiego.

A więc do poniedziałku 29-go lipca.

NIEDZIELA LIGOWA

W najbliższą niedzielę odbędą się dwa mecze ligowe. We Lwowie gra Warta z Pogonią. Jest to ostatni mecz Pogoni i Warty z pierwszej serji rozgrywek. Sędziować będzie p. Rosenfeld z Bielska.

W Świętochłowicach przeprowadzona zostanie powtórka meczu Polonia — Śląsk, który został przez Zarząd Ligi unieważniony. Polonja wniosła wprawdzie apelację do P.Z.P.N., jednak Liga stanęła na stanowisku, że należy wykorzystać wolny termin i mecz przeprowadzić. Gdyby PZPN uwzględnił apelację Polonii, wówczas zawody uznane zostana za towarzyskie.

Reprezentacja Warszawy na mecz w Poznaniu

Na mecz lekkoatletyczny z Poznaniem w dniach 31 sierpnia i 1 września zarząd WOZLA ustalił następujący prowizoryczny skład Warszawy:

100 mtr. — Trojanowski, Koźlicki. 200 mtr. — Trojanowski, Koźlicki i rezerwowy Downarowicz. 400 mtr. — Koźlicki, Brachocki i rez. Zawieja. 800 mtr. — Kuźmicki, Maszewski. 1.500 mtr. — Kuźmicki, Mulak. 5.000 mtr. — Duplicki, Noji i rez. Wiśniewski. 110 mtr. przez płotki — Twardowski, Lokajski. 400 mtr. przez płotki — Kostrzewski, Maszewski i rez. Hancke. Sztafeta 4x100 mtr. — Koźlicki, Downarowicz, Krawczyk, Trojanowski. Olimpijska — Maszewski, Brachocki, Koźlicki, Trojanowski. Kula — Siedlecki, Pieczora. Dysk — Siedlecki, Pławczyk. Oszczep — Lokajski, Siedlewski. Skok wdal — Pławczyk, Sikorski, Ress, Szczerbicki. Skok wwyż — Pławczyk, Iwanowski. Tyczka — Kluk, Pławczyk.

Eliminacje odbędą się dnia 25 sierpnia.

Legjon—Fort Bema 4:3 (1:3). Mecz kwalifikacyjny o wejście do klasy A. Legjon z czterema rezerwowymi Fort Bema miał przewagę w pierwszej połowie, poczem Legjon opanował boisko. Bramki dla zwycięzców: Giedrewicz (2), Rzychkiewicz i Sopyła.

PIERWSZE BOJE O WEJŚCIE DO LIGI

W niedzielę odbędą się trzy spotkania o wejście do Ligi. W grupie pierwszej (Łódź, Warszawa, Poznań, Pomorze) walczyć będzie w Warszawie Skoda z Polonją bydgoską, jako sędziego wyznaczono p. Bednarskiego, a w Poznaniu Legja z Union Touring (sędzia p. Staliński).

W grupie IV-ej (Wilno, Polesie, Białystok) zmierzy się w Wilnie Śmigły z mistrzem Polesia. Sędziować będzie p. Katz.

DĄB — AMATORSKI 1:0.

CHORZÓW, 24.7. Tel. wł. Decydujący o mistrzostwo Ligi śląskiej mecz zakończył się zwycięstwem Dębu nad Amatorskim w stosunku 1:0 (0:0). Bramka dla Dębu padła w 18 min. z wątpliwego karnego.

Z wizytą do Ojczyzny

wybierają się piłkarze polscy z Ameryki

Przedstawiamy naszym czytelnikom jeszcze jeden polski klub piłkarski. Nazwa jego brzmi P.A.K.S. Te cztery litery nie mówią jednak wiele, ale gdy wymienimy jego pełną nazwę Polsko Amerykański Klub Sportowy — mamy wrażenie, że wszyscy „będziemy w domu".

Do pełni prezentacji potrzebne są bliższe dane. A więc służymy: adres New York City, 237 East 60 Street; data powstania — wiosna 1928-go roku, ilość członków — 150 osób; założyciele pp. — Franc. Dziób, prezes Związku Weteranów Armji Polskiej w U. S. A., Jan Walczak, b. członek Polonii warszawskiej, Roman Galiński, Tadeusz Jowaszkiewicz, Wiesław Sokołowski; prezes obecny — inż. Wład. Siuta, honorowy p. R. Galiński, który przewodniczył P. A. K. S.-wi w ciągu pierwszych sześciu lat istnienia.

Rozmawiamy właśnie z p. Galińskim, bawiącym obecnie w Polsce z racji II-go Zlotu Młodzieży Polskiej z Zagranicy.

— Naszem największem marzeniem jest przysłanie do Polski drużyny PAKS-u, a jeszcze lepiej reprezentacji polskich klubów sportowych w Ameryce.

Na mój dyskretny uśmiech p. Galiński reaguje momentalnie:

— Niech pan nie myśli, że jesteśmy patałachy: nasza pierwsza drużyna gra w I-ej amatorskiej Lidze New Yorku, dzielnicy Brooklyn, a owa Liga (division) odpowiada tutejszej klasie A, podczas gdy odpowiednikiem Ligi polskiej jest t. zw. Premier Division.

— O wyniki sportowe w Polsce — ciągnie dalej mój rozmówca — jesteśmy spokojni. U nas gra się nadzwyczaj szybko i ostro, choć fair.

— Zresztą próbkę porównania naszej gry z zespołem polskim mieliśmy podczas meczu z reprezentacją polskiej marynarki wojennej w New Yorku. Wystawiliśmy wtedy naszą całkowitą drugą drużynę (pierwsza grała tego dnia o mistrzostwo) i mimo to marynarze w niedokończonym, wskutek zapadnięcia ciemności meczu wygrali wszystkiego 1:0.

— A jak panowie uplasowali się w ostatnich mistrzostwach?

— Zajęliśmy trzecią lokatę (na 14-cie klubów), przyczem przez długi okres byliśmy liderem tabeli. Mistrzostwo zdobył klub Juventus, rekrutujący się z graczy włoskich, wicemistrzem został klub fabryczny Greenpoint.

Skolei p. Galiński opowiada o swym ukochanym klubie.

— Jest to organizacja czysto polska, a równocześnie wybitnie sportowa. Podczas gdy w innych stowarzyszeniach polskich na plan pierwszy wybija się życie towarzyskie, u nas motorem pracy jest praca sportowa.

— Zaczęliśmy siedem lat temu od niczego. Dziś mamy pełne trzy drużyny, dzierżawimy włoskie boisko Mc. Goldrich Field, a że mamy już nazwisko świadczy o tem fakt, że



DWIE DRUŻYNY POLAKÓW AMERYKAŃSKICH ZGRUPOWANYCH W P. A. K. S.
Na lewo piłkarze z Baltimore, na prawo z New Jorku. W środku stoi ufundowany przez kons. Marchlewskiego puhar, a obok tego trofeum przedstawiciel linji Gdynia — Ameryka p. Głuchowski oraz wicekonsul Englich. Zupełnie na prawo sędzia Jan Walczak.

ze skromnych składek członkowskich (50 ct. miesięcznie) i przedewszystkiem z dochodów z meczów opłacamy, bądź co bądź, poważną tenutę dzierżawną, wynoszącą 500 dolarów rocznie, mimo, że przeciętny bilet wstępu na mecz wynosi 25 centów.

— Pozatem w klubie naszym członkowie uprawiają koszykówkę i tenis. Lokal nasz mieści się w Domu Narodowym przy ul. 273 Driggs Ave.

Przy okazji poruszam temat łączności P. A. K. S. z innemi pokrewnemi organizacjami polskiemi w U. S. A.

— Jesteśmy w stałym kontakcie z PAKS-em z Baltimore, oraz polskim klubem z Harrison, z któremi od trzech lat walczymy o puhar ufundowany przez konsula z New Yorku, p. Marchlewskiego. W r. 1933 i 1934 puhar zdobył PAKS nowojorski, podczas gdy w roku bieżącym zaszczyt ten przypadł w udziale naszemu imiennikowi z Baltimore.

Przechodzimy jeszcze do personaljów. A więc ostoją drużyny są obaj obrońcy Kemicz i Pyłka, którzy już niejednokrotnie reprezentowali Brooklyn w grach międzymiastowych. Bramkarz Sokołowski świetny do niedawna, ostatnio spadł nieco w formie. Pomoc i napad, jakkolwiek bez wielkich talentów opanowały technikę i taktykę gry w piłkę nożną na tyle, że zespół nasz może być z pewnością groźny dla każdej polskiej drużyny ligowej.

— A więc wybieracie się panowie do Polski?

— Tak, musimy tu przyjechać koniecznie. Nie ma pan pojęcia, co to będzie za radość wśród naszych chłopców, gdy się dowiedzą, że ich marzenia zaczynają się realizować.

A okazja zdarzy się napewno. Będą nią przedewszystkiiem II-gie Igrzyska Sportowe Polaków z Zagranicy.

Nie wątpimy, że P. Z. P. N. uczyni wtedy ze swej strony wszystko, aby aktrakcyjnej drużynie naszych rodaków z za oceanu zorganizować szereg meczów z drużynami polskiemi w kraju.

Jotge

Ze świata

ŚWIETNY PŁOTKARZ HOLENDERSKI

Holandja ma świetnego płotkarza, który coraz bardziej zbliża się do extraklasy międzynarodowej. Ostatnio Kaan przebiegł 110 mtr. w 14.8, bijąc swój rekord o 0.1 sek. Wśród sprinterów sensacją było zwycięstwo Bergera na 100 mtr. w czasie 10,6, Osendarp był dopiero trzeci.

DEBJUT JAPOŃCZYKÓW W EUROPIE

Pierwszy start japońskich lekkoatletów po przyjeździe do Europy nastąpił w poniedziałek wieczorem w Helsingforsie. Wyniki zawodów były naogół słabe: 100 mtr. — Yasawa (J.) 11,4; 200 mtr. — Yasawa 23,1; 400 mtr. — Larra (F.) 53,7; 800 mtr. — Teileri 1:56,6; 3000 mtr. — Toivonen 8:59,9; 110 mtr. połtki — Murakami (J.) 16; skok wdal — Harada (J.) 666; trójskok — Oshima (J.) 14,41, 2) Tajima (J.) 14,30; skok o tyczce — Nishida (J.) 410; rzut dyskiem — Kotkas (F.) 43.99; rzut oszczepem — Sippala (F.) 68.08; sztafeta 4x100 mtr. — Japonja 45,3, 2) Finlandja 45,7.

NOWY PŁYWACKI REKORD ŚWIATOWY

Na mistrzostwach pływackich Ameryki w Nowym Jorku Eleonora Knight ustanowiła nowy rekord światowy na 880 yardów stylem dowolnym, poprawiając rekord dotychczasowy Heleny Madison z 11:41.2 na 11:34. Na 500 mtr. Knight pobiła rekord Ameryki, osiągając czas 7:10.6.

W Amsterdamie Ten Ouden przepłynęła 100 mtr. w 1:07, a Mastenbröck w 1:09.

ANGLICY UMIEJĄ PŁYWAĆ

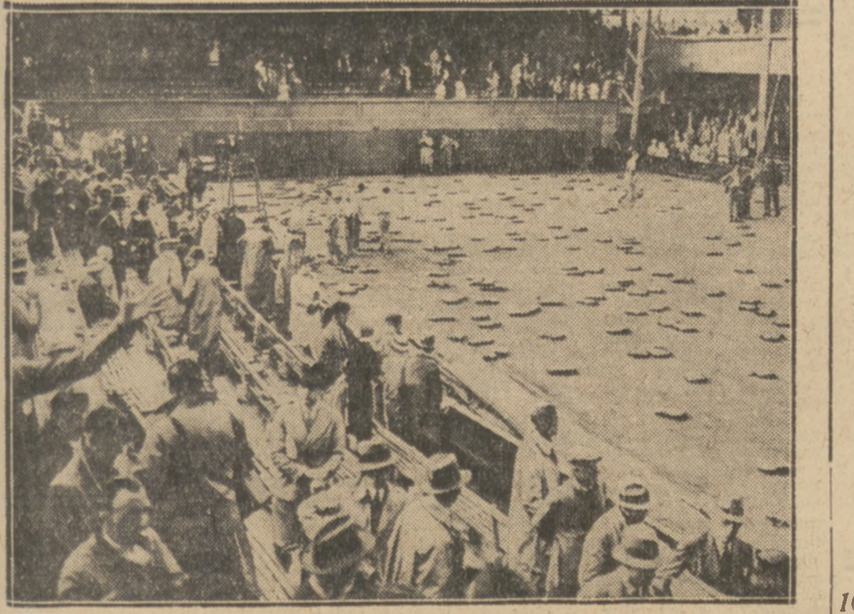
Nowy mistrz pływacki Anglji Wainwright, który niedawno przepłynął 440 y. w 5:06, zdobył mistrzostwo i na 1 milę ang. w rekordowym bardzo dobrym czasie 23:19.

STUDENCI TENISIŚCI W BUDAPESZCIE

Najprawdopodobniej PZLT zadecyduje, którzy z naszych studentów będą reprezentowali Polskę w Budapeszcie. Naszem zdaniem wybór powinien paść na Majewskiego i Horaina, gdyż tylko oni reprezentują pewną klasę i mają trochę rutyny międzynarodowej. Z innych studentów Herbst, Becker, Zbyszewski, Wojciechowski mogliby tylko przypadkiem wygrać 5 setowe spotkanie z wyżej wymienionymi i nie mają „na sumieniu" prawie żadnych spotkań międzynarodowych. Pozatem też reprezentują niższą klasę w grze podwójnej.

SMUTNY BILANS

Bilans 5 najlepszych tegorocznych wyników lekkiej atletyki kobiecej w konkurencjach olimpijskich jest dość smutny dla Polski. Reprezentowana jest Walasiewiczówna dopiero na drugiem miejscu na 100 mtr., za Stephens. Stephens jest też trzecia na 80 mtr. przez płotki z czasem 12,2. Wajsówna jest piąta ze swym wynikiem 38,74, przed nią są 4 Niemki. W oszczepie są same Niemki — piąta ma 41,34. W skoku wzwyż piąta ma 155, ale tu nie mieliśmy przynajmniej ambicji.



KORT WIMBLEDONU ZBOMBARDOWANY...
Publiczność niezadowolona z decyzji odwołania meczu Cramm — Allison (deszcz) demonstrowała rzucaniem poduszek, wypożyczanych w Wimbledonie.

Finlandja nie zadowolona ze swych gwiazd

Lekkoatletyczne mistrzostwa sztafetowe w miasteczku St. Mikkali

Helsinki, 20 lipca.

W środku martwego sezonu, w szalonym upale odbyły się mistrzostwa Finlandji w sztafetach. Jak zwykle zorganizowano je w maleńkiem miasteczku St. Mikkeli. Mistrzostwa te nie są bowiem popularne, kluby nie wysilają się, aby je silnie obsyłać. Niech więc je robi prowincja.

Wyniki były słabe w sztafetach, a jeszcze słabsze w dziesięcioboju. Wygrał go skoczek Perasalo, „Suomen Urheilulehti" napisał po zawodach „Wracaj do skoku wwyż", tak nieszczególny był wynik. Aki Jaervinen mimo przyrzeczenia nie startował — nie chciało mu się. A gdy Akiego niema, niema też dziesięciobójcy formatu światowego. Coprawda Alarotu, Vikstroem i Kalima osiągają po 7500 pkt., a Matti Jaervinen bez specjalnego treningu nawet koło 8000.

Świetnie zato wypadł steeplechase. Brakowało tylko Matilainena. Nadspodziewanie dobrą formę pokazał tegoroczny mistrz na 10 klm. Toivonen. Wygrał jak chciał w czasie 9:19,2 — bliskim rekordu Iso Holla. Hoeckert stoczył ciężką walkę z wiecznie młodym mistrzem olimpijskim Loukolą. Wydaje mi się, że Finlandja jest bardzo bliska potrójnego zwycięstwa w tej konkurencji w Berlinie. Trio Iso Hollo, Matilainen i Toivonen nie ma się kogo obawiać. Zato w oszczepie analogiczne zwycięstwo jest bardzo problematyczne.

Trzeba jeszcze wspomnieć o świetnem „come back" Sipilae. Przed dziesięcioma laty wygrał po raz pierwszy mistrzostwo na 25 klm. — teraz po raz drugi. Gorąco uniemożliwiło osiągnięcie lepszych rezultatów. Vicemistrzem został Kuokka, wzorowy sportowiec. Mieszka on we wschodniej Finlandji, pracuje ciężko na roli, ale zawsze znajdzie czas, aby trenować o wschodzie słońca i utrzymać się w formie.

Po raz pierwszy rozegrano też mistrzostwa pań. Dotąd lekka atletyka kobieca nie cieszyła się popularnością. Naturalnie nasze panie nie mogą się poszczycić wielkiemi wynikami, ale na Olimpjadzie wstydu nam nie przyniosą. Zwłaszcza Kaisa Parviainen, która rzuciła oszczepem 42.02 i skoczyła wdal 513, 100 mtr. przebiegła Essman w 13.3. Dyskiem rzuciła Dandell 34.17. Paniom naszym brak konkurencji międzynarodowej i... sympatji. Ciekawe, że królestwo lekkiej atletyki, jakiem jest Finlandja nie uznaje lekkiej atletyki kobiecej. Uważa, że jest to sport za trudny dla pań. Ale Finki mają to samo „Sisu", dzięki któremu wygrywają panowie, i wywalczyły sobie wreszcie prawo obywatelstwa. Najgroźniejszy był opór Związku gimnastycznego. Stanowisko jest tembardziej dziwne, że Finlandja była pierwszem państwem, które równouprawniło kobiety w życiu politycznem.

G. Jansson.



PIŁKARZE RADOMSKIEGO KOŁA SPORTOWEGO
10-ciokrotny mistrz podokręgu Kieleckiego. Stoją od lewej: kierownicy Zubelewicz i Bukowski, sędzia Bałdys; gracze: Staniszewski, Bednarski, Skowroński, Matyjaskiewicz, Grabarczyk, Wiechowski, Badowski, Kaczyński; klęczą: Wiechowski II Mąkosa, Kwiatkowski.

Echa niemieckie

BERLIN LICZY NA WARSZAWĘ.

Berliński Związek Bokserski zamierza nadać spotkaniu pięściarskiemu z Warszawą niezwykle uroczysty charakter. Sala Sportpalastu jest już wynajęta, obecnie opracowuje się ramy. M. in. zamierza Gau III meczem tym podreperować swe finansy. (gl.).

WSPOMNIENIA O SCHWEITZERZE.

Znany z występów w Warszawie motocyklista niemiecki Hans Elsner zgłosił się w Polskim Komitecie Imprez Sportowych w Berlinie, prosząc o dostarczenie mu materjału dla ogłoszenia wspomnień pośmiertnych o Emilu Schweitzerze w niemieckich pismach fachowych. (gl.).

KOMENTARZE NIEMCÓW.

Zmniejszenie liczby uczestników wyścigu kolarskiego Warszawa — Berlin z 16 do 12 dla każdej drużyny komentują pisma niemieckie, jako koncesję na rzecz Polski, która nie rozporządza dostateczną ilością szosowców o wyrównanej klasie. (gl.).

SCHALKE NIE PRZYJEDZIE.

Schałke 04 zawiadomił Polski Komitet Imprez Sportowych, że, niestety, nie może skorzystać z zaproszenia do Łodzi, gdyż przyjazd do Katowic jest też bardziej niż wątpliwy. 8 września rozpoczynają się mistrzostwa wszystkich okręgów piłkarskich, a większość zespołów gra od dnia tego do listopada bez przerwy co niedzielę. (gl.).

NIEMCY KRYTYKUJĄ WĘGRÓW.

Prasa niemiecka krytykuje bardzo ostro odwołanie przez Węgrów trójmeczu lekkoatletycznego Polska — Austrja — Węgry, określając motywy wysuwane przez Budapeszt jako niemożliwe. (gl.).

AMBICJE CRAMMA.

Gottfried von Cramm ma podziwu godne ambicje. W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi berlińskiego pisma wieczornego „Nachtausgabe" oświadczył on, że nie złoży rakiety, zanim nie zdoła zrealizować jednego ze swych 2 wielkich zamierzeń: zdobycie tytułu mistrza Wimbledonu i zdobycie puharu Davisa dla Niemiec. Ambicje wielkie i piękne, lecz droga do nich trudna. Chyba, że Perry przeniesie się szybko do obozu zawodowców. (gl.).

CZWARTE ZWYCIĘSTWO NIEMCÓW W ISLANDJI

Drużyna piłkarska juniorów niemieckich rozegrała w Reykjavik 4-ty mecz z reprezentacją Islandji, bijąc ją 2:1 (0:1).

ZWYCIĘSTWO KAJAKOWCÓW NIEMIECKICH

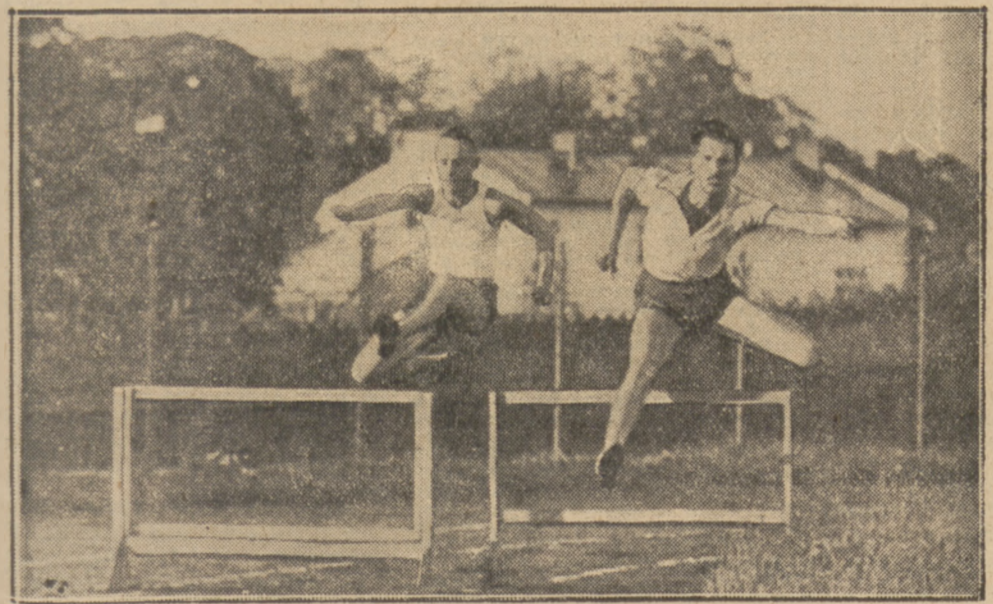
BERYIN. 21.7. — Tel. wł. — W Straubing na Dunaju rozegrano zawody kajakowe z udziałem Szwajcarów, Niemców i Czechów. W meczu międzypaństwowym Niemcy pobili Szwajcarów w stosunku 16:6. Dwójki wygrała para Emrich, Gais, jedynki — Hradetzky, który przeniósł się z Wiednia do Monachjum w 1:13,4 na 19 klm. przed Reinem 1:13.55 i Czechem Swobodą.

TRENING PŁYWAKÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH

BERLIN. 21.7. — Tel. wł. — Bawiąca na treningu w Niemczech drużyna waterpolistów jugosłowiańskich została pokonana w Magdeburgu przez Magdeburg 96 w stosunku 4:1 (2:1).

SŁABI ZAPAŚNICY JAPOŃSCY.

Przyzwyczajeni jesteśmy do niespodzianek jakie robią Japończycy w sporcie. Występ zapaśników w Berlinie nie był jednak taką niespodzianką: Japończycy okazali się zupełnie słabi i z niezbyt silną drużyną berlińską wywalczyli tylko jedno zwycięstwo. Natomiast w Halle nie osiągnęli Japończycy żadnego zwycięstwa.



REKORD NA 200 MTR. POBITY
Niemiec (na prawo) uzyskuje czas 26 sek., lepszy od przestarzałego rek. Polski o 0,5 sek.



PIERWSZA BRAMKA
Dziwisz (na lewo) rozpoczyna serję bramek na meczu z Ukrainą 6:1. Obok Worobeć (W.)

Wspaniała obsada
mistrzostw akademickich w Budapeszcie

Akademickie mistrzostwa świata, które rozegrane zostaną w Budapeszcie 10 — 18 sierpnia, zapowiadają się imponująco, zdecydowanie przewyższając pod względem jakości zgłoszeń wszystkie dotychczasowe igrzyska.

Nasza drużyna, złożona w 50-ciu blisko zawodników, stanie przed niezmiernie ciężkiem zadaniem, należy więc z uznaniem podkreślić projekt zorganizowania eliminacyj i skoszarowania drużyny w dziesięciodniowym obozie treningowym na Bielanach.

Że w Budapeszcie nie będzie żartów, o tem mówią najlepiej dotychczasowe zgłoszenia (jeszcze nie zamknięte) 31 uczestniczących narodów.

Imponująco przedstawia się przedewszystkiem drużyna japońska, w której skład wchodzą najbardziej znani zawodnicy. Potęga Japonji opiera się w głównej mierze właśnie na sporcie akademickim, to też zmontowanie wspaniałej drużyny nie natrafia na żadne trudności. Nazwiska lekkoatletów Ooc (4,21 o tyczce), Yoshioka (100 mtr. — 10,3), czy pływaków Miyazaki, Irje, Kiyokawa i Kitamura, znane są na całym świecie.

W zawodach lekkoatletycznych zapewniony jest już udział Lovelocka, Włochów Beccali'ego i Ceratti'ego, silnej drużyny niemieckiej z Sievertem, Weinkötzem, Scheinem i Buthe Piperem na czele oraz doskonałych zawodników z północy, jak Tolamo (Finlandja), Kuttis i Kuuse (Estonja), Ramqutst (Szwecja) i t. d.

Równie obiecująco wygląda lista zgłoszonych pływaków. Prócz Japończyków, stanie jeszcze na starcie potężna drużyna gospodarzy (Csik, Szekely, Lengyel, Bicskey) i niewiele słabsze zespoły Niemców (Knapp, Wille) i Włochów (Bacigalupo, Cambi).

Lista zgłoszeń zostanie jeszcze napewno dopełniona szeregiem innych znakomitości również i w innych działach sportu, to też mistrzostwa budapeszteńskie będą niewątpliwie jednym z kulminacyjnych punktów tegorocznego sezonu w Europie.

Trzeba będzie dołożyć usilnych starań, aby rola naszej drużyny w tak imponującem towarzystwie nie wypadła blado.

T.

Pływacy w basenie Katowic

W Miejskich Zakładach Kąpielowych w Katowicach, odbyło się na rzecz Śląskiego Zw. Pływackiego cały szereg imprez. Projektowany mecz Warszawa — Śląsk nie doszedł do skutku, to też naprędce przełożono turniej błyskawiczny, jaki miał się odbyć we wrześniu.

Turniej wypadł oczywiście wskutek błyskawicznego tempa, w jakiem zdecydowano się go przełożyć, dosyć blado.

Brały w nim udział jedynie 4 zespoły i to rezerwa EKS-u, Pogoń, T. P. Giszowiec-Nikiszowiec i BBKS (Bielsko). Po mało zajmującym przebiegu (każdy z każdym, 2x5 min.), pierwsze miejsce zajął drugi garnitur EKS-u, nie przegrywając ani jednego meczu (12 punktów), przed T. P. Gisz. 8 pkt., BBKS i Pogonią. Oba te kluby zdobyły po dwa punkty.

W drugim dniu walczono z Krakowem. Obie konkurencje walk reprezentacyjnych wygrali gospodarze. W sztafecie 100x200x400x200x100, triumfowali Śiązacy z 40 metrami przewagi i czasem 13:32,2. Skład katowiczan był następujący: Rother, Karliczek II, Barisz, Karliczek I, Schwartz.

Do meczu w piłkę wodną, wygranego, jak już donosiliśmy, przez repr. Śląska, drużyny wystąpiły w składach:

Kraków: Porański, Trytko, Riterman I, Soldinger, Kot, Riterman II i Soldinger II.

Śląsk: Klein, Scholz, Karliczek II i I, Rother, Schwaen, Jankowski.

Gra była nadzwyczaj zażarta. Miejscowi kombinowali lepiej i skuteczniej, przyczem goście ciężar meczu przenosili na barki wszędobylskiego Ritermana II, który też był tankiem zespołu krakowskiego. Katowiczanie strzelili bramki zaraz w początkach meczu ze strzałów dobrze usposobionego Karliczka Joachima (I-go). Arbiter p. Arlt — objektywny.

Pozatem na uwagę zasługuje czas Jarkulisz - Niedobeckiej, uzyskany w sztafecie na 100 m. nawznak — 1:41,2. Zainteresowanie zawodami dość znaczne. Organizacja b. sprawna. (hr)

*

BEZ KWAŚNIEWSKIEJ W DREZNIE

Start Kwaśniewskiej w meczu międzypaństwowym Polska — Niemcy w Dreznie stoi pod znakiem zapytania gdyż praca zawodowa wyklucza w tej chwili nawet trening. O przykrej tej ewentualności zawiadomiła Kwaśniewska referentkę dla spraw kobiecych w PZLA p. Marję Miłobędzką. Od powrotu z Krakowa Kwaśniewska ani razu nie miała oszczepu w ręku.

Janusz Kusociński objął kierownictwo sekcji lekkoatletycznej pań Warszawianki.

Warszawianka zwróciła się do Stadjonu z Chorzowa z propozycją rozgrywania co rok lekkoatletycznego meczu kobiecego Warszawianka — Stadjon. Warszawianka proponuje, aby pierwszy mecz odbył się we wrześniu.

Znana lekkoatletka Mondralówna dokooptowana została do zarządu WOZLA, jako referentka spraw kobiecych.

Mistrzyni Polski w skoku wdal Duninówna (AZS Poznań) przenosi się na studja do Warszawy i prawdopodobnie wstąpi do Warszawianki.

Mecz lekkoatletyczny Warszawa — Poznań odbędzie się w Poznaniu w dn. 31 sierpnia i 1 września.

Łódź organizuje
spotkanie Polska-Łotwa

W poniedziałek wieczór, Zarząd ŁZOPN-u wypowiedział się jednak za organizacją meczu międzypaństwowego Łotwa — Polska, w dniu 15 września r. b. w Łodzi. Bezpośrednio po posiedzeniu, rozmawialiśmy na ten temat z zasłużonym prezesem ŁZOPNu p. Heljodorem Konopką.

— Przeciwko organizacji tego spotkania były dość mocne argumenty natury zasadniczej, Łódź zasługuje bowiem na poważniejsze traktowanie, zwyciężyła jednak zdrowsza teza, która powinna zwrócić uwagę naczelnej magistratury na nasz ośrodek — mówi z przekonaniem p. Konopka. — Kiedy przed dwoma laty odrzuciliśmy taką samą propozycję PZPN, nie mieliśmy wówczas krytych tyrbun. Dziś, licząc nawet najskromniej.. wpływy powinny z dużą jeszcze nadwyżką pokryć stosunkowo duże, gdyż wynoszące 10.000 zł. wydatki. Chcemy, aby powodzenie finansowe imprezy było tak mocnym argumentem, aby na gruncie łódzkim odbywały się w przyszłości i inne poważne spotkania.

— Łotwa nie jest żadnym „szlagierem" piłkarskim dla wybrednej bądź co bądź sportowej Łodzi, tem bardziej, że walczyć będzie drugi garnitur Polski. Ale charakter meczu międzypaństwowego, oprawa jaka przysługuje oficjalnym spotkaniom — to wszystko zna publiczność łódzka tylko z... ilustracji lub głośnika radjowego, a będzie chciała naocznie zobaczyć. Przy sposobności zaznaczam, że jedyny mecz międzypaństwowy odbyty w Łodzi, Polska — Turcja, jeszcze w r. 1924, mimo znacznych kosztów, przyniósł PZPN duży zysk.

Cen nie będziemy podwyższać, a nawet utrzymamy zniżkowe ceny dla dzieci (po 50 gr.) i młodzieży szkolnej (po 1 zł.). Obecnie, czekamy potwierdzenia z PZPN-u i niezwłocznie przystępujemy do prac organizacyjnych.

UJPEST W ŁODZI

Ujpest — słynny, bojowy zespół węgierski, gra w czwartek 8 sierpnia w Łodzi z Ł. K. S-em. Będzie to jedyny wogóle występ w Polsce Ujpestu, który przez Polskę jedzie na Północ na dłuższe tournee. Węgrzy awizują najsilniejszy skład, ten sam, w którym wystąpili w rozgrywkach Mitropa-cupu. W 3 dni później, 11 sierpnia, ŁKS grać będzie z wiedeńskim Hakoahem.

Mistrzostwa
drużynowe lekkoatletów

Drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne Łodzi wchodzą już w fazę decydującą. W nadchodzącą niedzielę wyłonieni już będą finaliści, ale jeszcze dziś trudno ich przewidzieć. Świadczy to najlepiej o wyrównanym, choć niewysokim poziomie i o kolosalnym rozwoju wszerz. W pierwszym ćwierćfinale: ŁKS — Zjednoczone — Sokół, wyeliminowano zespół Sokoła mikroskopijną ilością 36 punktów (obliczanych według dziesięciobojowej tabeli fińskiej). Tylko szczęściu może Zjednoczone zawdzięczać przedostanie się do półfinału. Sokół — drużyna braci Maciaszczyków zrobiła duże postępy.

W drugim ćwierćfinale: IKP — Wima — Geyer poziom wszystkich trzech zespołów był jeszcze bardziej wyrównany. I znów Geyer sprawił kolosalną niespodziankę zbierając o 400 pkt. więcej od drugich w pierwszym ćwierćfinale, t. j. Zjednoczonych.

Przerwany w niedzielę półfinał pierwszy: ŁKS — Kruschender — Wima przyniósł znów niespodziankę. Niedocenieni pabjaniczanie okazali się naraz groźni i naszem zdaniem mają oni więcej szans przedostania się do finału, niż ŁKS lub Wima. W drugim półfinale IKP — Zjednoczone, trudno przewidzieć, kto odpadnie. Obliczenia papierowe wypowiadają się za IKP.

Po doświadczeniu tegorocznem Ł. O. Z. L. A. przypuszczalnie dokona w programie mistrzostw pewnych zmian. Dlaczego np. brak w programie kuli? Wydaje się nam też, że pomiędzy 400 mtr. a 5000 mtr. jest zbyt poważna luka, a przydałaby się również sztafeta szwedzka lub olimpijska.

Brawo Wilnianie!

Znakomite wyniki uzyskali młodzi zawodnicy wileńscy na zawodach w Grodnie, startując poza konkursem lekkoatletycznych mistrzostw tamtejszego garnizonu.

Gierutto, który na mistrzostwach Polski zwrócił już na siebie uwagę, skoczył wwyż 178,5 cm. (nowy rekord wileński), dyskiem rzucił 41,76 mtr., a kulą 14,01 mtr.! Jeszcze lepiej spisał się Fiedoruk, który nareszcie spełnił pokładane w nim nadzieje, przekraczając zdecydowanie 14 metrów w pchnięciu kulą.

Uzyskał on nowy rekord wileński — 14,51 mtr., a dyskiem rzucił 42,79 mtr. Na zawodach startował również Kałuba (AZS Warszawa), osiągając 39,35 m. w dysku i 12,13 m. w kuli. Dysk i kula zostały dokładnie zważone, a wyniki mierzono dwukrotnie stalową taśmą.

Zawody organizował por. Bolesław Sas, dawny miotacz Łódzkiego K. S.

ODWOŁANIE P. RUTKOWSKIEGO NIE ZOSTAŁO UWZGLĘDNIONE

Znany sędzia krakowski p. Rutkowski ukarany został przez komisję dyscyplinarną krakowskiego K. S. pozbawieniem prawa piastowania mandatów w władzach sędziowskich na przeciąg dwu lat. P. Rutkowski odwołał się od wyroku tego do Komisji Odwoławczej przy PKS, która zatwierdziła decyzję Krakowa, równocześnie jednak z uwagi na długoletnią działalność p. Rutkowskiego karę zawiesiła na przeciąg dwu lat (...ażeby wilk był syty i koza cała. Przyp. Red.).

RUCH SIĘ CIESZY.

Dziwisz i Wadas, dwai piłkarze hajduckiego „Ruchu", kończą w sierpniu b. r. powinność wojskową i wracają do zwykłych zajęć.

Ruch otrzymał znów szereg ofert, że wspomnimy tylko tutaj o ofertach Admiry, Vienny, Rapidu, Ujpesti i Breslauer Sport Club. (hr.).

Dookoła „Mitropacup"

Ponad 25 tysięcy widzów zgromadziło się na boisku Ferenczvaros, by stać się świadkiem interesującej walki gospodarzy z Austrją. Węgrzy wygrali zupełnie zasłużenie 4:2 (1:1), jednak gra ich pozostawiała wiele do życzenia. Bardzo dobrze spisywał się na środku pomocy Moré, wspierając umiejętnie atak, prowadzony przez Sarosiego. Linja napadu grała pod bramką dość niepewnie i zaprzepaściła szereg murowanych pozycyj. Sarosi jest zdaje się przemęczony. Obrońcy i bramkarz Hada mieli wiele niepewnych momentów.

Austrja, która wystąpiła z trzema rezerwowymi, osiągnęła doskonały poziom. Bohaterem dnia był obrońca Sesta, bardzo dobrze trzymał się również na środku pomocy Nausch. Atak z Sindelarem na czele był stosunkowo mało w akcji, jednak każde jego pociągnięcie było groźne. W pierwszej połowie grali Austrjacy bardziej defenzywnie.

Ferenczvaros z miejsca ujmuje inicjatywę i już w pierwszych minutach nadarzają się napastnikom węgierskim doskonałe sytuacje podbramkowe, których nie umieją jednak wyzyskać. W 34-ej min. wspaniała akcja napadu Austrji kończy się piękną bramką, zdobytą przez Sindelara. FTC podniecony atakuje ostro, Sarosi przestrzeliwuje z trzech metrów. W 38-ej min. udaje mu się jednak wyrównanie.

Po przerwie zdobywa Kiss już w pierwszej min. drugą bramkę dla FTC., który jest nadal w ataku. W 15-ej min. główka Sarosiego przynosi trzeci punkt. Teraz zabiera się Austrja do pracy i w 32-ej min. po ładnej kombinacji zdobywa Stroh drugą bramkę. Węgrzy wobec niepewnej sytuacji zdobywają się na jeszcze jeden zryw, który uwieńczony zostaje w ostatniej minucie czwartą bramką Kissa.

Mimo zwycięstwa sfery budapeszteńskie dalekie są od optymizmu. Dwie bramki przewagi mogą nie wystarczyć na boisku wiedeńskiem w walce z kompletną drużyną Austrji. Liczą się tutaj ogólnie z trzeciem, decydującem spotkaniem.

Jan Bence.

*

SPARTA — JUVENTUS W BAZYLEI

Po niedzielnem zwycięstwie Juventusu nad Spartą w stos. 3:1 zachodzi potrzeba przeprowadzenia trzeciego meczu decydującego. Włosi od pierwszej chwili wypowiedzieli się przeciw Wiedniowi, a ponieważ Czesi nie mają ochoty grać w Budapeszcie, więc też w rachubę wchodzi Szwajcarja, a przedewszystkiem Bazylea. Projekt rozegrania meczu w Zurychu okazał się nie aktualny, gdyż w niedzielę odbędzie się tam mecz lekkoatletyczny Niemcy — Szwajcarja.

SZWAJCARJA W MITROPACUP

Wsobotę i niedzielę obradował w Budapeszcie komitet puharu Środkowej Europy. Na porządku dziennym znalazła się m. in. sprawa powiększenia liczby uczestników. Przyjęcie Szwajcarji zasadniczo zaakceptowano już przed kilkoma miesiącami. Włosi postawili obecnie wniosek o dopuszczenie do rozgrywek również po jednej drużynie z Rumunji i Jugosławji. Sprzeciwiły się temu Węgry, stwierdzając, że drużyny węgierskie w obydwu tych państwach przy wjazdach napotykają na liczne trudności! Wobec tego, że uchwała przyjęcia nowego członka wymaga jednomyślności, wniosku nie poddano pod głosowanie, odkładając załatwienie sprawy do zwyczajnego walnego zgromadzenia. Skolei Czechosłowacja zaproponowała zwołanie w sprawie tej nadzwyczajnego walnego zgrom., jednak propozycja nie uzyskała potrzebnej większości, przyczem Włosi głosowali przeciw (!), a Węgrzy się wstrzymali.

Gdy chodzi o udział drużyn szwajcarskich uchwalono, by do konkurencji dopuścić po trzy kluby państw-założycieli Puharu Środkowej Europy t. j. Austrji, Węgier, Czechosłowacji i Włoch, czwarte drużyny tych krajów rozegrają natomiast eliminacyjne spotkania z czterema klubami szwajcarskimi i na tej podstawie ilość uczestników skompletowana zostanie do 20. Delegat Szwajcarji zgodził się na tego rodzaju załatwienie.

Na Śląsku

ŚLUBOWANIE OLIMPIJCZYKÓW

Polski Komitet Olimpijski wyznaczył ze Śląska następujących zawodników do drużyny olimpijskiej: z lekkiej atletyki: Sznajdra (Pogoń), z szermierki: dr. Papee (I. Śl. K. Sz.), oraz Sobika i Zaczka z Policyjnego; z boksu Jarząbka (I. K. B.), z piłki nożnej Giemzę, Wilimowskiego, Wodarza i Dziwisza (wszyscy Ruch).

Przyjęcie ślubowania od wszystkich olimpijczyków okręgu śląskiego, powierzono prezydentowi miasta Katowic, p. dr. Kocurowi. Ma się ono odbyć w dniu 28 b. m. na stadjonie Śląska w Świętochołowicach, podczas przerwy meczu Śląsk — Polonia.

KOLARSTWO NA ŚLĄSKU.

Na stadjonie IFC. w Muchowcu odbyły się ub. niedzieli trzecie torowe mistrzostwa Śląska, na dystansie 200 mtr. Zwyciężył Pawliczek, w czasie 16.3 przed Rurańskim (Tempo W. Hajduki). Zapowiedziany wyścig Katowice — Chorzów nie doszedł do skutku. Rozegrano natomiast bieg amerykański parami, w którym zwyciężyła para Pawliczek — Rurański, przed zawodnikami I. F. C., Weberem i Schwartzem. Organizacja imprezy naogół dobra, frekwencja słaba. (hr.).

W lidze okręgowej Lwowa

W lwowskiej lidze okręgowej po 5 meczach ostatniej niedzieli sytuacja w tabeli wyjaśniła się o tyle, że Czarni i Hasmonea, które mają jednakową ilość punktów straconych, zdystansowały znów o jeden punkt Lechję, która zremisowała na własnem boisku z Ogniskiem Jarosławskiem. Tytuł mistrzowski powinien przypaść w udziale Czarnym, którzy znajdują się obecnie w doskonałej formie. Spotkanie rewanżowe obu rywali przyniesie ostatecznie wyjaśnienie. U dołu tabeli walkę o życie i śmierć rozegrają między sobą Drugi Sokół, Resovia i Ukraina. Z trójki tej najbardziej narazie jest zagrożona drużyna Sokoła Drugiego, która legitymuje się jedynie 8 punktami zdobytemi na 20 straconych. w najlepszej sytuacji jest chwilowo Resovia, która na 13 rozegranych gier zdobyła 10 punktów.

Końcowe rozgrywki o mistrzostwo ligi okręgowej cieszą się wielkiem zainteresowaniem publiczności. Ostatniej niedzieli na boisku Cytadeli gdzie odbywała się podwójna impreza Lechja — Ognisko oraz Polonja — Hasmonea było ponad 3.000 osób, podczas gdy w tym samym czasie na meczu Wacker — Pogoń było jedynie około 2000 widzów.

Tabela po uwzględnieniu wyników niedzielnych przedstawia się następująco: 1) Czarni 14 gier, 22 pkt., 46:13 st. br., 2) Lechja 14 — 18 — 34:21, 3) Hasmonea 12 — 18 — 19:13, 4) Pogoń IB 14 — 15 — 25:19, 5) Polonia 14 — 15 — 24:25, 6) Czuwaj 15 — 12 — 18:30, 7) Ognisko 14 — 11 — 27:31, 8) Resovia 13 — 10 — 14:26, 9) Ukraina 14 — 9 — 27:32, 10) Sokół II 14 — 8 — 17:31.

PECH HASMONEI

Hasmonea rozegra swe ostatnie spotkanie o mistrzostwo Ligi Okręgowej bez swego doskonałego środkowego pomocnika Horowitza, który w spotkaniu z Lechją złamał żebro. Miejsce Horowitza na środku pomocy zajmie Katz.

„KOCIOKWIK" POGONI

Klęska Pogoni z Wackerem wywołała deprymujący nastrój zarówno w obozie niebiesko - czerwonych, jak i wśród zwolenników lwowskiego mistrza. Objawiło się to już na meczu, kiedy część publiczności niezadowolona z kompromitującej gry swego pupila nie szczędziła złośliwych epitetów pod jego adresem, przyczem nie zawsze były one utrzymane w formie na boiskach sportowych dopuszczalnej.

Wacław Kuchar, sędzia zawodów, zapytany po meczu o przyczynę słabej gry Pogoni oświadczył: „Według mnie słaba gra Pogoni wynika z nieudolnego zestawienia drużyny. Zróbek w obronie był znacznie groźniejszy dla Albańskiego ,niż napastnicy Wiedeńczyków. W pomocy Deutschman stanowczo powinien być zastąpiony przez Zimmera, który na meczach z Admirą grał przecież bardzo produktywnie. Wadą ataku Pogoni była gra chaotyczna bez myśli przewodniej. Wacker grał dobrze, może nie tak błyskotliwie i elegancko jak Admira, jednak nasze drużyny ligowe mogłyby się od niego niejednego nauczyć".

O WAZĘ ŻELEŃSKIEGO

Lwów rozegra w bieżącym sezonie dwa mecze międzymiastowe z Krakowem o wazę prof. Żeleńskiego. Terminy spotkań ustalone zostały na 1 września w Krakowie oraz 15 września we Lwowie.

PORZĄDEK NA BOISKACH

W związku z pobiciem jednego z graczy Hasmonei lwowskiej na zawodach z Resovią w Rzeszowie LOZPN polecił Wydziałowi gier i dyscypliny stosować surowe kary, aż do zamknięcia boiska i wykluczenia klubu włącznie za wykroczenie i awantury na boiskach.

KRAKÓW — LWÓW W PŁYWANIU

Mecz pływacki Kraków — Lwów odbędzie się w Krakowie dnia 15 sierpnia. Rozegrane zostaną następujące konkurencje: 100 m. st. klas. nawznak i dowolnym dla pań i panów, sztafeta 3 x 100 m. dla pań i panów, sztafeta 5 x 50 dla panów oraz mecz piłki wodnej. Mecz rewanżowy odbędzie się we Lwowie dnia 8 grudnia na krytej pływalni.

Lwowski Okr. Zw. Pływ. organizuje dnia 28 lipca na kąpielisku na Zamarstynowie zawody eliminacyjne na podstawie których ustalony będzie skład reprezentacji Lwowa na mecz z Krakowem. Jak dotąd pewny jest udział pań Horówny, Szczerbówny i Misanówny.

PŁYWACY BIELSCY WE LWOWIE

Drużyna pływacka Hakoahu bielskiego rozegra we Lwowie mecz pływacki z Pogonią i Hasmoneą w dniach 17 i 18 września; w ramach spotkania odbędzie się również mecz waterpolowy.

MECZE Z FERENCVAROS

Ferencvarosi (Budapeszt) grać będzie w drugiej połowie września we Lwowie. Przeciwnikiem Węgrów będzie Hasmonea. Ten sam klub pertraktuje również o sprowadzenie do Lwowa Austrji (Wiedeń).

Hakoah wiedeński gra we Lwowie z Pogonią w dniach 14 i 15 sierpnia. Będzie to po Szegedzie, WAC-u, Admirze i Wackerze piaty gość zagraniczny Pogoni w r. bieżącym.

Radom

RADOM. R. K. S. — S. K. S. (Starachowice) 2:0. Zawody eliminacyjny o mistrz. okr. przyniosły zasłużone zwycięstwo gospodarzom, dla których bramki zdobyli w 20 min. z voleja Bednarski i 26 min. Mąkosa główką. Goście zareprezentowali się słabo. Sędziował dobrze p. Romanowski. R. K. S. — C. K. S. (Czeladź) 2:1 (1:0). Zawody eliminacyjne o mistrz. okręgu przyniosły po równorzędnej grze dwa cenne punkty gospodarzom. Bramki dla gospodarzy zdobyli w 37 min. Matyjaśkiewicz z karnego i 87 min. Kozioł. Punkt dla gości padł z zamieszania podbramkowego. Nadmienić należy, iż gra nie stała na wysokim poziomie i była ostra. Pr. obrońca został usunięty z C. K. S. za słowną obrazę sędziego. Wyróżnili się u gości: Geister, u gospodarzy: Grabarczyk i Badowski. Sędzia p. Fasst wypadł słabo. Publiczności 2000.

Strzelec — Jutrznia 3:1 (?:0). Mistrz. kl. B. Zasłużone zwycięstwo strzelców. Sędziował poprawnie p. Bukowski.

CZĘSTOCHOWA. 28 b. m. na stadjonie im. Marsz. J. Piłsudskiego, odbędzie się ostatnie decydujące spotkanie z cyklu gier międzygrupowych pomiędzy: Radomskiem KS — Brygadą. Mecz ten zadecyduje o tytule mistrza województwa, to też oczekiwany jest z niebywałem zainteresowaniem. Tabela mistrz. 1) Radomskie KS — 8 pkt. 7:6 bram., 2) Brygada — 7 pkt. 11:6, 3) Czeladzki KS 5 pkt. 14:7, 4) Starachowice — 0 pkt. 6:19.

STARACHOWICE. Brygada (Częstochowa) — SKS (Starachowice) 3:2 (0:1). Mecz o mistrzostwo Okr. Kieleckiego. Do 20 min. przed końcem SKS prowadził 2:0. W ostatnich minutach gry „Brygada" strzela 3 bramki. SKS pomimo rezerwowego składu grał bt dobrze. Sędzia p. Trzmiel z Sosnowca dobry. Publiczności 1500.

W ZAWODACH MOTOCYKLOWYCH organizowanych przez sekcję motocyklową SKS, zwyciężyli: I nag. w kat. „A" kl. „B" p. Simia (Ostrowiec) najlepszy wynik dnia. I nag. w kat. „A" kl. C/D p. Czwartos Cz. (SKS Starachowice). I nag. w kat. „B" p. Dąbrowski T. (SKS Starachowice).

OSTRÓW WKPL. OSTROVIA I — W. K. S. 60 p. p. i K. P. W. (OSTRÓW) 4:1 (2:0). Słaba gra Ostrovii, która nie umiała swej przewagi cyfrowo uwidocznić. Bramki dla Ostrovii Stock 3, Młynarski 1, dla gości honorową Pluciński. Sędzia p. Berdychowski.

Przedmecz Ostrovia (jun) — 60 p. p. II 4:0 (1:0).

CHORZÓW. Mistrzostwa w szczypiorniaku posuwają się w żółwiem tempie naprzód. Ub. niedzieli, byliśmy świadkami dwóch sensacyj: B. mistrz Polski, fabryczny zespół Chorzowa, uległ PZP Siemianowice 3:4, a hajducki Ruch nie stanął poraz drugi do walki oddając Polu Zachodniemu punkty w. o. W tabeli prowadzi Pole Zachodnie przed Pogonią. (hr.)

KATOWICE. Spotkania piłkarskie: KPW Śląsk — Rozwój 7:0 (4:0), Walka Makoszowy — Naprzód Lipiny komb. 3:0 (0:0), Ligocianka — „20" Nikiszowiec 5:1 (4:1), Slavia Ruda — Pocztowe PW 6:1 (1:1), Naprzód Ruda — Policyjny KS 5:1 (2:0, Polonia (N. Wieś) — Zgoda (Bielszowice) 3:1 (0:1).

WŁOCŁAWEK. W zawodach piłkarskich o mistrzostwo kl. A Podokręgu Zachodniego między drużynami TUR zwyciężył Strzelec (Kutno) w stos. 2:0 (0:0). Bramki strzelili Nowakowski i Rzecznikowski. Sędzia p. Wolf dobry.

Na Pomorzu

BYDGOSZCZ, 22.7. — W niedzielę odbył się w Bydgoszczy wyścig kolarski na dystansie 150 klm. zorganizowany przez sekcję kolarską Sokoła V.

Bieg ten zgromadził pokaźną liczbę kolarzy z Warszawy, Łodzi, Poznania, Grudziądza, Torunia i Bydgoszczy. Start odbył się o godz. 14.05 na boisku im. „Świały". Przez 15 klm., stawkę prowadził Ciesielski z Sokoła V. Do Nakła wszyscy zawodnicy wpadli razem. Dopiero 10 klm. za Nakłem, tworzą się dwie grupy. W pierwszej jadą — Więcek, Kołodziejczyk, Cyran i Kluj. W drugiej grupie, której przewodził Ciesielski, znalazła się reszta.

Grupa czołowa na 65 klm. ma już 4 minuty przewagi nad pozostałymi. Półmetek mija w czasie 3 godzin 03:10 sek.

Po 85 klm. w pierwszej grupie prowadzenie obejmuje Więcek, oddalając się coraz więcej od swych kolegów. Na niektórych odcinkach Więcek osiąga szybkość 45 klm. na godzinę. W Kcyni jest już on o 6 minut wcześniej od Kołodziejczyka, Kluja i Cyrana. Kołodziejczyk, jak zwykle nie mógł ukończyć wyścigu, nie odżywiając się po drodze. W Nakle pierwsze jego słowa były: — Jestem bardzo głodny! Dajcie mi jeść. Naturalnie, że Kluj i Cyran nie byli tak uprzejmi i nie zechcieli poczekać, aż towarzysz ich się posili. To też przyszedł on dopiero na czwartem miejscu.

Samotnie jadący Więcek o mało też nie przegrał wyścigu, ponieważ na 20 klm. przed metą miał „passę". Reperacja gumy zajęła mu tyle czasu, że Cyran i Kluj zbliżyli się do niego na 500 mtr. Jednak zdołał im jeszcze uciec i wyrobić sobie 5 min. przewagi na tym krótkim dystansie. Gdyby nie zła pogoda, padał bowiem przez cały czas wyścigu deszcz, czas Więcka byłby znacznie lepszy.

Wyniki szczegółowe: 1) Więcek F. (Resursa-Łódź) 5 g. 39:50, 2) Cyran (AKS — Warszawa) 5 g. 45:02; 3) Kluj (Cegielski — Poznań) 5 g. 46:57; 4) Kołodziejczyk (Wima Łódź) 5 g. 47:46; 5) Trepper (ŁTSG — Łóżd) 5 g. 54:16; 6) Ritter (BTC — Bydgoszcz) 5 g. 55:35; 7) Ciesielski (Sokół V — Bydgoszcz) 5 g. 56:23; 8) Więcek W. (Sokół V Bydgoszcz) 5 g. 58:53; 9) Kasprzak (Wima Łódź) 6 g. 03:03; 10) Jamroga (ZS — Grudziądz) 6 g. 09:55; 11) Kosiński (Sokół — Toruń) 6 g. 29:50.

Bieg na dystansie 60 klm. wygrał Konieczka (Sokół V — Bydgoszcz) w czasie 1 g. 58:39 sek.; 2) Gąsiorowski (Sokół — Toruń) 2 g. 01:40; 3) Bogusłowski (Sokół V — Bydg.) 2 g. 01:50; 4) Baranowski (Sokół V—Bydg.) 2 g. 01:56; 5) Jasiński (1 pułk lot. — Warszawa) 2 g. 03:32. W tym biegu startowało 21 kolarzy, ukończyło bieg 15.

Organizacja nadzwyczaj sprawna, duszą jej był p. Radzimski — kier. sekcji.

Nagrodę drużynową zdobyła Wima — Łódź.

GRUDZIĄDZ. Sokół — KSM Okręg 55:23. Powyższe zawody odbyły się podczas deszczu i silnego wiatru, co odbiło się na wynikach. Zieliński Wład. (Sokół) pobił swój rekord Pomorza w pchnięciu kuli wynikiem 13.26 m. a Szczebrowski (Sokół) skoczył wwyż 1.78 m., potwierdzając swą dobrą formę.

Poszczególne wyniki: 100 m. 1) Szczepański (Sok.) 11.7 sek. 800 m. 1) Szczepański (Sok) 2.16.5 min. 4x100 1) Sokół 48 sek., 2) KSM 50 sek., Olimpijska sztafeta 1) Sokół 3:54.7 min. Kula: 1) Zieliński (Sok) 13.26 m. rekord Pomorza. Dysk: 1) Zieliński (Sok.) 38.35 m. Wwyż 1) Szczerbowski (Sok) 1.78 m. Wdal: 1) Kotowski (Sok.) 5.93 mtr. (KSM). Publiczności mało.

STAROGARD. W niedzielę odbył się w Tczewie Turniej Błyskawiczny piłki nożnej o puhar wędrowny KS Wisły Tczew.. Puhar zdobyła drużyna Starogardzkiego Klubu Sportowego. 1) SKS Strogard 7 pkt., 2) Unja Tczew 5 pkt., 3) Wisła Tczew 4 pkt., 4) 2 Baon Tczew 3 pkt., 5) Strzelec Tczew 1 pkt., Gry były następujące: SKS — Wisła (1:0) 1:0; 2 Baon — Strzelec 0:0; Unja — Wisła (0:0) 2:0; SKS — 2 Baon (1:0) 1:0; Unja — Strzelec (0:0) 1:0; Unja — Strzelec (0:0) 2:0; Wisła — 2 Baon (0:0) 1:0; Unja — 2 Baon (0:1) 0:1; Wisła — Strzelec 2:0. SKS — Unja (0:0) 0:0. SKS — Strzelec (3:0) 4:0. Widzów 1.500.

W Starogardzie odbył się mecz Strzelec Starogard — Sokół, Skarszewy 1:2 dla Sokoła. Sędziował p. Klein.

TORUŃ. TKS—Jedność 1:1. Spotkanie tow. Ulewny deszcz przeszkodził grze, jednak gracze Jedności lepiej się czuli na śliskim terenie.

Spotkanie o spadek do kl. B. rozegrane na neutralnym boisku pomiędzy Gwiazdą z Bydgoszczy a SCG z Grudziądza zakończyło się zwycięstwem Gwiazdy w stosunku 2:0 (2:0). Bydgoska Gwiazda była drużyną lepszą technicznie. Doskonale wypadła linja pomocy. Sędziował dobrze Gumkowski.

27 i 28.VII
W słonej wodzie Ciechocinka

W sobote i niedziele zespół akademików - pływaków niemieckich weźmie udział w wielkich miedzynarodowych zawodach w Ciechocinku. Goście, którym na spotkanie do granicy niemieckiej do Zbąszynia wyjechał przedstawiciel P.Z.P. p. Weismann przybywają do Ciechocinka już jutro. Karliczek i Rouppert odmówili wziecia udziału w zawodach, bowiem tego właśnie dnia graja mistrzowski mecz waterpolowy E.K.S. — Cracovia.

Niemcy stana do zawodów w następującym składzie: 100 mtr. st. dow. Otto Wille i Heyer (ze strony Warszawy startuja Bocheński, Szrajbman i Gumkowski), 200 m. st. dow. Koernicke i Heyer (Bocheński, Szrajbman i Gumkowski). 100 m. nawznak Schumann (Jastrzebski, Zubowicz. Choina jest niezdrów i nie weźmie udziału w zawodach), 200 m. st. klasycznym Ramme i Schulke (Scrajbman II i Boguth). Skoki z trampoliny Bethge, Kleinswerk i dr. Hefter, który jest byłym akademickim mistrzem świata.

Przewidzianych jest pięć sztafet: trzy stylem dowolnym, jedna klasycznym i jedna zmiennym. Na 6x50 wystawiają Niemcy następującą sztafetę: Wiehmann, Diebold, Koernicke, Wille, Krug i Baver. 4x100 i 4x200: Wiehmann, Diebold, Koernicke i Wille. 4x100 st. klasycznym Thiegemann, Diebold, Wakter i Hermann, który pływa stylem motylowym. 3x100: Diebold, Herman i Wille.

Warszawskie sztafety ustalone zostały następujaco: 6x50: Bocheński, Szrajbman, Gumkowski, Zubowicz, Karpiński i Makowski. 4x100 i 4x200: Bocheński, Szrajbman, Gumkowski i Karpiński. 4x100 klasycznym: Szrajbman II, Jurkowski, Boguth i Maszner a 3x100 zmiennym Warszawę reprezentować będzie przez dwie sztafety: Jastrzębski, Szraibman II i Bocheński oraz Zubowicz, Boguth i Szrajbman I.

Starania P. Z. P. o pociąg popularny na powyższe zawody uwieńczone zostały powodzeniem. Ministerstwo przyznało pływakom wspólny pociąg wycieczkowy z Warszawy i Łodzi. Wyjazd z Warszawy w piątek o godz. 15.55, z Łodzi o godz. 16.34. Przyjazd do Ciechocinka o godz. 22-ej.

Powrót nastąpi w niedziele o 19.46, przyczem wycieczkowcy znajdą się w domu o godz. 0,02.

Cena z Warszawy 10,90, z Łodzi — 8.70 zł

Odpowiedzi Redakcji

P. J. Pap., Siedlce. Za zwrócenie uwagi dziękujemy. Pisać należy po jednej stronie kartki.

P. H. Gilk., Radomsko. Zgoda. Prosimy pisać krótko, treściwie. Wysyłać w poniedziałki. Po okresie próbnym wyślemy legitymację.

P. Skaw., Częstochowa. Dobrze. Zadzwonimy w niedzielę, godz. 20.15. rozmównica.

P. Cz. Kol. Ostrów. Bardzo to nas cieszy ale zdjęć tego rodzaju nie honorujemy.

P. E. Szym., Chorzów. Korespondenta mamy i nic nie skłania nas do zmiany.

P. St. Las., Lipno. Legitymacja po okresie próbnym i numer gratisowy. Wysyłać trzeba w poniedziałek.

„Juvenis", Siedlce. Tak. Zgłoszenia przyjmuje WKS Legja, ul. Myśliwiecka.

„Młody Czytelnik", Zalesie. W końcu sierpnia organizuje WLTK: Park Sobieskiego. Podczas międzynarodowych mistrzostw Polski — Legja. Tam informacje.

P. Z. Licht, Katowice. Wydaliśmy kilka miesięcy temu, o fałszerstwie nie ma mowy.

Kulisy walki o mistrzostwo kl. A. w Warszawie

Warszawa ma już reprezentanta w grach o wejście do Ligi. Została nim Skoda, która po dwu kolejnych zwycięstwach nad mistrzem grupy robotniczej — Sarmatą, najbliższej niedzieli staje do walki z mistrzem Pomorza—Polonją (Bydgoszcz).

W grupie ogólnej WOZPN ukończono już szczęśliwie wszystkie gry, co umożliwia ostateczne ustalenie tabeli. Niestety, nie obeszło się bez przykrych incydentów, które w ostatniej chwili spowodować mogły poważne komplikacje.

Mistrzostwo grupy ogólnej zdobyła, jak wiadomo, rezerwa Warszawianki. Nie wchodzi ona naturalnie w rachubę w dalszych rozgrywkach, to też szczególną wartość uzyskało drugie miejsce, dające prawo ubiegania się o mistrzostwo stolicy, a w dalszym ciągu udział w grach o wejście do Ligi. Do uprzywilejowanej tej pozycji pretendowały trzy kluby: Skoda, AZS i Orkan. W ostatniej fazie rozgrywek sytuacja ułożyła się w ten sposób, że Skoda i AZS osiągnęły po 30 pkt., a Orkan 29 p. W myśl odnośnych przepisów należało więc liczyć się z decydującem spotkaniem pomiędzy Skodą a AZS. W tej chwili jednak na arenę wysunięto nowe okoliczności.

Za ich to staraniem wygrzebano z archiwum sprawę meczu Orkan —PZL, który zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Historja meczu tego była zresztą bardzo ciekawa.

W czasie gry zawodnik Jung wyprowadziwszy piłkę z linji autowej, strzelił w pełnym biegu trzecią bramkę dla Orkanu. Sędzia p. Wieczorek, niezorjentowawszy się w pierwszej chwili uznał bramkę, co równało się zwycięstwu Orkanu w stos. 3:2. Wywołało to z miejsca ostry sprzeciw kapitana PZL. Powołując się na stojącego za bramką sędziego związkowego p. Wiktorka, domagał on się anulowania bramki, gdyż piłka wzięta została z autu.

Wobec tego, że p. Wiktorek faktycznie stwierdził, iż piłka była już poza polem gry, sędzia Wieczorek zmienił swą decyzję i bramkę anulował. Orkan nie myślał naturalnie tak łatwo zrezygnować z punktów i ze swej strony wniósł protest do W. G. i D.

W. G. i D. po długich korowodach postanowił mecz unieważnić i nakazać jego powtórzenie. W powtórnem spotkaniu Orkan wygrał gładko 4:1 i... uzyskał temsamem wraz ze Skodą i AZS-em 30 punktów! Było to o tyle ważne, że w myśl przepisów decydująca rozgrywka o mistrzostwo grupy konieczną jest, gdy dwie drużyny osiągną równą ilość punktów, odpada natomiast w wypadku, gdy znajdzie się jeszcze trzeci zespół o tym samym kapitale punktowym. O klasyfikacji decyduje wówczas już stosunek bramek. Podobny wypadek miał właśnie powyżej miejsce i Skoda bez dodatkowych spotkań uzyskała prawo walczenia z mistrzem robotniczym o tytuł mistrza Warszawy.

Nie byłoby powodów do szerokiego rozwodzenia się nad całą tą dość przejrzystą sprawą, gdyby nie zgoła nieoczekiwany i — powiedzmy z miejsca — dość spóźniony zwrot, przesuwający ją na zupełnie nową płaszczyznę.

Na pamiętnem posiedzeniu WG. i D. rozpatrującem dziwne wypadki na meczu Orkan — PZL założono „votum separatum" przeciw decyzji, nakazującej powtórzenie spotkania. W konsekwencji sprawa znalazła się na porządku dziennem zarządu WOZPN, który przychylił się do stanowiska „odosobnionego głosu" i ze swej strony anulował decyzję WG i D uznając tem samem za ważny **pierwszy mecz z wynikiem 2:2!**

W rezultacie więc tabela znów uległa zmianie, gdyż tylko Skoda i AZS utrzymał się przy swoich 30 punktach, natomiast Orkan musiał zadowolić się 29 p. Normalnie więc powinnaby nastąpić rozgrywka pomiędzy Skodą a AZS-em o pierwsze miejsce. Sęk jednak w tem, że uchwała zarządu WOZPN zapadła... **po przeprowadzeniu dwu meczów o mistrzostwo Warszawy pomiędzy Skodą a mistrzem robotniczym Sarmatą** i na cztery dni przed pierwszem spotkaniem nowego mistrza Warszawy w rozgrywkach międzyokręgowych o wejście do Ligi.

Gdyby teraz Akademicy udali się na drogę prawną, instancje sportowe znalazłyby się w bardzo kłopotliwej sytuacji, która w żadnej mierze nie przyczyniłaby się do wzmocnienia ich prestiżu i wiary w solidne, skrupulatne załatwianie spraw.



Zdajemy sobie sprawę, że można stanąć na stanowisku, iż wobec zdobycia przez Warszawiankę mistrzostwa grupy, Skoda zajęła właściwie drugie miejsce, a AZS trzecie i że w tym wypadku paragraf, mówiący o trzeciej rozgrywce przy równej ilości punktów **dwu pierwszych** klubów, nie może mieć zastosowania.

Trzymając się ślepo litery prawa, a nie jego ducha, możnaby faktycznie dojść do podobnego wniosku. W rzeczywistości jednak wiemy, że Warszawianka jako rezerwa ligowa zgóry już wyeliminowana jest z wszelkich gier i udział jej w całej kampanji, gdy chodzi o awans do wyższej klasy, jest niejako nominalny. Rozumując więc życiowo, dojść musimy do wniosku, że pierwsze miejsce Warszawianki nie odgrywa żadnej roli i właściwa klasyfikacja, gdy chodzi o dalsze gry, rozpoczyna się dopiero od drugiej pozycji.

W Podokręgu Robotniczym WOZPN Elektryczność z Hapoelem, którzy zostali zdegradowani do kl. B, toczą zacięty bój o pozostawienie ich w klasie A.

Kolportowane są różne w tej sprawie pogłoski. I tak: najrealniejszym jest ewent. wniosek powiększenia kl. A do dziesięciu klubów. Wówczas Hapoel i Elektryczność utrzymałyby się w tej klasie.

Z wnioskiem jednak tym oba zdegradowane kluby będą musiały czekać do walnego zgromadzenia Podokręgu Robotniczego, które jest jedynie upoważnione do powiększenia i zmniejszenia ilości klubów w poszczególnych klasach. Może to dopiero nastąpić w styczniu 1936 roku, podczas gdy już w sierpniu b. r. rozpoczynają się mistrzostwa kl. A na rok 1935/36.

Gdyby wniosek czy Hapoelu czy też Elektryczności przeszedł na walnem zgromadzeniu w styczniu, to obowiązywałby on dopiero z wiosną 1936.

Mamy wrażenie, że kluby robotnicze niechętnie spoglądają jednak na projekty powiększenia klasy A i wniosek w tym kierunku nie uzyska odpowiedniej ilości głosów.

Elektryczność, która usadowiła się na ósmem miejscu, szuka za każdą cenę ratunku. Według lansowanych pogłosek, Elektryczność uzyska punkty w meczu ze Skrą, gdyż ta ostatnia grała z nią, gdy była zawieszona. Gdyby istotnie tak było, to Elektryczność zdobyłaby dwa cenne punkty i zdystansowałaby Czarnych, którzy są na siódmem miejscu.

W podokręgu robotniczym pozostał jeszcze do rozegrania jeden mecz Marymont — Drukarz, który spowodu dużej ulewy nie mógł dojść do skutku i najprawdopodobniej rozegrany zostanie w pierwszych dniach sierpnia.

Tabela rozgrywek po ostatnich nowych weryfikacjach przedstawia się następująco:

GRUPA OGÓLNA			
1) Warszawianka	22	32	63:24
2) Skoda	22	30	35:23
3) A. Z. S.	22	30	86:36
4) Orkan	22	29	62:42
5) KPW Orzeł	22	26	51:29
6) Burza	22	25	47:32
7) P. Z. L.	22	20	53:43
8) PWATT	22	20	49:48
9) Świt	22	20	38:54
10) Legja	22	12	28:49
11) Polonja	22	12	33:69
12) Barkochba	22	6	21:116
GRUPA ROBOTNICZA			
1) Sarmata	16	25	49:19
2) Skra	16	21	34:26
3) Gwiazda	16	19	37:27
4) Marymont	15	19	37:26
5) Znicz	16	17	37:27
6) Drukarz	15	16	26:28
7) Czarni	16	12	22:38
8) Elektryczność	16	11	26:29
9) Hapoel	16	2	15:68

Mlecz. Aleksandrowicz

Tarapaty Strzelca (Siedlce)

Kwestja zdobycia tytułu mistrza kl. A przez Strzelca (Siedlce), zaczyna się gmatwać i powtarza się podobna sytuacje jak z 7 p. p. Leg. w roku ub. Mecz o mistrzostwo kl. A, wygrany w dniu 16 czerwca r. b. przez Strzelca z Plage-Laśkiewicz w Lublinie 2:0 (sędzia prowadził jako mistrz), został unieważniony, albowiem odbył się nie w terminie wyznaczonym przez Wydz. Gier i Dysc. Lub. O. Z. P. N. i temsamem musiał być traktowany w myśl wytycznych P. K. S. i Post. P. Z. P. N., jako towarzyski.

Przeciw tej decyzji Strzelec założył energiczny protest do Lub. O. Z. P. N.

W chwili obecnej Strzelec ma 14 pkt. zweryfikowanych i 3 mecze do rozegrania.

Najgroźniejsi przeciwnicy Unja (Lublin) i 7 p. p. Leg. (Chełm-Lubelski), żadnych szans na zdobycie tytułu mistrza nie mają.

Siedlce. Dn. 20 i 21 b. m. rozegrano okr. zawody sportowe K. P. W. Wyniki były następujące. Bieg kolarski 50 klm. grupa ml. Radomiński (Siedlce) 1:37.40; grupa st. Karle (W-wa) 1:43.46. Siatkówka panów: gr. st. po eliminacjach: 1) K. P. W. (W-wa — Szczęśliwice), 2) K. P. W. (Bednary). Siatkówka pań: 1) K. P. W. (Warszawa-Praga), 2) K. P. W. (W-wa Szczęśliwice).

Panie — 60 mtr. Paliszewska Irena (Sosnowiec) 8,6. Skok wwyż — Paliszewska Irena (Sosnowiec) 1,40. Dysk — Paliszewska Irena (Sosnowiec) 28,17.

Panowie — 100 mtr. gr. ml. Strojnowski (Sosnowiec) 11,4; gr. st. Glegolski (W-wa — Szczęśliwice) 13. 400 mtr. gr. ml. Łakonik (Sosnowiec) 57,8. 1500 mtr. gr. ml. Kowalski (W-wa — Praga) 4 m. 25,4. Skok wdal gr. ml. Strojnowski (Sosnowiec) 6,07, gr. st. Trojanowski (Siedlce) 5,45 przed Kuźnowiczem (Konin) 5,29. Skok wwyż: gr. ml. Czechowski (Kutno) 1,75, nowy rekord okręgu. Rzut kulą: gr. ml. Czechowski (Kutno) 11,61. Rzut granatem: gr. st. Domarasiewicz (Skierniewice) 74,20 przed Grobelem (Bednary) 67.50. Drużynowo: 1) Ognisko K. P. W. Sosnowiec przed K. P. W. Warszawa-Praga i K. P. W. Siedlce.

*

Otwock. Polonia warszawska rozegrała ub. niedzieli mecz piłkarski z Otwockim klubem sportowym, wygrywając go w stosunku 3:0 (2:0). Drużyna warszawska wystąpiła z trzema ligowcami Bułanowem, Szczepaniakiem i Seichterem.

Po dłuższej przerwie w barwach Polonii na lewem skrzydle zagrał Kaczanowski. Gra z powodu wielkiej wichury mocno ucierpiała. Bramki dla Polonii strzelili: Bułanow III, Strzeżek i z wolnego reprezentacyjny beck Polski — Bułanow I. Otwocki klub sportowy obchodził w niedzielę jubileusz pięciolecia istnienia klubu.

OTWOCK. GWIAZDA — BOJER (WARSZAWA) 1:1 (1:1). Mecz o mistrzostwo. Bramkę dla Gwiazdy zdobył Rozenberg, dla Bojeru Berkowicz.

Biuletyn tygodniowy z prowincji

SĘDZIA POD ESKORTĄ

KROSNO. Strzelec (Borysław) — Legja 1:1 (1:0). Mistrz. kl. A. Wybitna przewaga Legji grającej po przerwie w 9-tkę. Sędziującego skandalicznie p. Głowacza z Przemyśla musiano eskortować.

Zorganizowana przez ŁKS Gideon i KS Legję propaganda lekkiej atletyki powinna wkrótce wydać odpowiednie rezultaty. W biegu na 400 m. Deneka uzyskał 52 sek. (w przedbiegu 52.4) bijąc na 60 m. Friesa. W rzucie dyskiem: Moson J. uzyskał 36.05 m.. W biegu na 2.000 m. Moskal (Legja) uzyskał 7 m. 39 sek.

CHODORÓW. Zawody o mistrz kl. B. Zorza (Winniki) — Chodorovia 4:3. Zorza strzeliła w pięciu minutach 3 bramki z samych karnych. Gra była utrudniona z powodu ulewy.

Zawody towarz.: 19 p. p. (Lwów) — Cukrownia 1:0. Wynik nie odzwierciadla przebiegu gry. Sędziował Jan Zawisza dobrze.

DROHOBYCZ. ZTGS „Betar" — WPWKS „Biali" (Borysław) 2:1 (1:1). Gra żywa, w pierwszej połowie równorzędna w drugiej pod bezwzględną przewagą Betaru. Z gości najlepiej podobali się prawoskrzydłowy, Bentkowski i Chruściel, z gospodarzy obrona, pomoc i napastnicy Taube, Rosen H., Kleiner, Koch S. Sędzia p. mgr. Tatarski, jak zwykle, b. dobry.

BORYSŁAW. Kadimah — Ruch (Przemyśl) 6:0 (2:0) mistrz. kl. A. Zasłużone zwycięstwo gospodarzy, nad słabym przeciwnikiem. Bramki zdobył Okerman 3, Wechselberg i Sobel 1, oraz z karnego Rosner. Sędzia p. Dalecki dobry.

Tur (Borysław) — Tur (Drohobycz) 5:1 (1:0) mistrz. kl. B. Wynik nie odpowiada przebiegowi gry. Goście technicznie lepsi. Bramki Koch 2, Dragosz 2 i Zagórski, honorowy punkt zdobył dla gości Panicz. Sędzia p. Geilhoffer zadowolił.

Hapoel — DKS 34 (Drohobycz) 4:3 (3:2) mistrz. kl. C.

KOŁOMYJA. 49 p. p. — Rewera (Stanisławów) — 3:3 (2:1) mistrz. kl. A. Rewera rozczarowała licznie zebraną publiczność, natomiast gospodarze zagrali jeden z lepszych meczów w tym sezonie i gdyby nie sędzia p. Wędzyński byliby mecz wygrali. Bramki dla gości zdobyli Weber (2) i Gieruszyński z karnego, dla gospodarzy Mokrzycki (2), i Wlasak. Publiczności około 2000.

Raid kolarski dookoła Huculszczyzny zakończył się zwycięstwem Zygmunta Daniela, 2) Leon Daniel, 3) Betrezowski.

TARNOBRZEG. Dzicovia — KPW (Jarosław) 2:3 (1:1). Bramki strzelili: Piława (3) oraz Oko i Jajkiewicz z karnego. Mistrz kl. C. Sędziował p. Rosenwald z Niska.

SANDOMIERZ. Junak — Strzelec 1:0 (0:0). Gra ostra z lekką przewagą Junaka. Sędziował słabo p. Głowiak.

PRZEMYŚL. San — Korona (Sambor) 1:1 (1:0). Zawody dwu kandydatów, pretendujących do tytułu mistrza grupy przemyskiej kl. A i zakwalifikowania się do rozgrywek o wejście do lwowskiej Ligi okręgowej. Przebieg mało interesujący na przeciętnym poziomie. Sędzia wykluczył pod koniec pierwszej połowy Federowicza z Sanu. Najbardziej charakterystycznym był moment nieuznania przez sędziego bramki strzelonej przez Mikolkę z Korony a obronionej przez dwunastego gracza Sanu, t. j. rezerwowego bramkarza, stojącego obok słupka, który na skutek nieudanego wybiegu bramkarza, wskoczył na linję bramkową i złapał piłkę. Zastosowany rzut sędziowski, na jeden krok obok bramki, został szczęśliwie obroniony przez bramkarza Sanu.

Po tym incydencie gra się zaostrzyła do tego stopnia, że sędzia wykluczył z boiska na 10 minut przed końcem zawodów Steuermanna z Korony. Bramki zdobyli: Dyrdalewicz dla Sanu i Barbara dla Korony. W drużynie samborskiej najbardziej wyróżnili się: Mikolko i Barbara. Steuermann, ongiś filar i ostoja lwowskiej Hasmonei, nie jest już dziś groźnym przebojowcem i strzelcem. Publiczności około 1.500 osób. Sędzia p. Reben.

SKS „28" — Orzeł 4:0 (4:0). Mistrz. kl. B.

NOWY SĄCZ. Garbarnia (Kraków) — Strzelecki K. S. (N. Sącz) 4:0 (0:0). Garbarnia zademonstrowała grę stojącą na poziomie drużyn C-klasowych. Strzelecki K. S. do przerwy był przeciwnikiem równorzędnych. Bramki dla Garbarni zdobyli Woźniak 2, Gazdur i Krzemień. Sędziował beznadziejnie Woźniak senjor.

K. S. K. P. W Sandecja — Garbarnia (Kraków) 1:1 (0:0). Gra toczyła się pod znakiem przewagi gospodarzy, przyczem bramkarz gości Włodek uchronił swą drużynę od klęski. Bramkę dla Sandecji zdobył Lach, dla Garbarni samobójcza. Sędziował b. dobrze Joniec.

Zawody lekkoatletyczne Krynica — Nowy Sącz zakończyły się zwycięstwem Nowego Sącza w stosunku 82 — 76. Wyniki: 100 m. Mak (N. Sącz) 11.2; 400 m. Szczerbowski (Krynica) 57 sek.; 800 m. Piotrowski (Krynica) 2 m. 8 sek.; 1500 m. Bochen (N. Sącz) 4.33; 3000 m. Urbanik (N. Sącz) 11.02 m.; 5000 m. Bochen (N. Sącz) 17 min. Skok wdal: Schreiner 6.40 m.; wwyż Gierzchała 157; rzut dyskiem Kozioł 33.10 m.; kulą Kozioł 11.79 m.; oszczepem Gudr 45.15 m.; tyczka Schreiner 2.95 m.; sztafeta 4x100 Krynica 49 sek; 4x400 Krynica 4.58. Na uwagę zasługuje dobry czas na 100 m. i 800 m. Organizacja słaba.

TARNOPOL. POGOŃ (STRYJ) — KRESY 2:1. Zawody towarzyskie. Pogoń wypadła b. słabo. Drużyna ta w Lidze Okręgowej żadnej roli nie odegra. Kresy w składzie osłabionym. Sędziował b. słabo p. Gran.

POGOŃ (STRYJ) — JEHUDA 3:2. Mecz rozegrany na deszczu. Pierwsza połowa pod znakiem przewagi Jehudy, dla której bramki strzelił Katz I (2). W II połowie gra brutalna ze strony Pogoni. Sędziował b. słabo por. Sochacki. Przed końcem za kopnięcie przeciwnika bez piłki, wykluczył sędzia kapitana Pogoni. — Ż. R. K. S. — Jehuda II 2:1, mistrz. kl. B. Pierwsza klęska rezerwy Jehudy, która nie wykorzystała 2 rzutów karnych. Sędziował dobrze p. Gorczyński. Sparta — (Trembowla) — Legjon 3:0, mistrz. kl. B. Sensacyjne zwycięstwo Sparty z Trembowli. Sędzia p. Margulies. Podilla II — Kresowiacy (Zbaraż) 4:1, mistrz. kl. B.

ZGIERZ. Kruschender (Pabjanice) — Sokół 3:2 (1:1). Gra bardzo żywa i interesująca z przewagę gospodarzy. Bramki zdobył: Paprocki da Pabjaniczan, Bryszewski i Mamiński II da gospodarzy. Sędzia p. Dymant — niezdecydowany. Wyróżnił się Pietrzak.

Sokół (Kutno) — Sokół II 2:1 (0:0). Znaczna przewaga gości, dla których bramki zdobyli: Kaźmierczak i Trubiński dla Kutna oraz Kałużyński dla zgierzan. Na wyróżnienie zasługuje Musierowicz. Sędzia p. Naporski — zadowolił.

Przybyłowianka (mistrz kl. C) — S. K. S. (Głowno) 2:1 (2:0). Przygniatająca przewaga Przybyłowianki. Bramki zdobyli: Musierowicz i Tomys dla Przybyłowianki oraz Włodarczyk z karnego dla S. K. S.-u. Najlepiej wypadli Kurowski i Musierowicz. Sędzia p. Bira — b. dobry. Przybyłowianka jest najpoważniejszym kandydatem do klasy B.

Makabi — Makabi (Ozorków) 2:0 (0:0). Mistrz. klasy C. Znaczna przewaga zgierzan. Bramki zdobyli: Szapszowicz II i Beer. Sędziował p. Dymant.

LUBARTÓW. TEAM: LEWART — BARKOCHBA WYGRAŁ Z HAKOACHEM (Lublin) 4:0 (0:0). Mecz odbył się na nowem boisku W. F. i P. W.

MOGIELNICA. K. S. „Mogielnica" — P. K. S. „Mazowja (Rawa Mazowiecka) 4:0. Bramki strzelili: J. Mrozlewicz, Gutt 2 i Fatat. Sędziował p. Jeziorowski Albert.

GOSTYNIN. Mecz towarzyski piłki nożnej Brownbowery (Żychlin)—Gostynianka 2:1. Sędzia p. Boćkowski z Gostynina.

SKARŻYSKO - KAMIENNA. Granat — Broń 4:0. Mecz w fatalnych warunkach. Granat prowadzi w punktacji o puhar Przemysłu Wojennego. Bramki dla Granatu: Duczyński 3 i Malczewski 1. Sędziował p. Fortuński.

LUBLIN. Lubelski Okr. Zw. Pływacki, chcąc udostępnić szerokim warstwom niezamożnej młodzieży naukę pływania, zorganizował na pływalni Miejskiego Komitetu WF. i PW. bezpłatne kursy pływackie pod kierunkiem fachowego trenera, p. Matuszewskiego. Na kurs przyjmowani są chłopcy do lat 16. Pozatem zorganizował Lub. OZP. kurs ratownictwa dla zaawansowanych.

Odbyły się tu 2 próby pobicia rekordów okręgowych w lekkiej atletyce zakończone wynikami pozytywnemi, i tak: Kiszczyński KS Zw. Strzel. Lublin skoczył o tyczce 3.12, następnie Bilcharz, AZS, w biegu na 1.500 mtr. uzyskał czas 4.32,3.

Mecze o mistrzostwo kl. A Lub. OZPN: Hapoel — Wieniawa 0:3 (0:1). Sędzia p. Olszewski. Hapoel coraz bardziej zbliża się do kl. B. KS Plage Laśkiewicz — WKS Unja 2:1 (2:1). Sędzia p. Regenbogen mylnemi rozstrzygnięciami krzywdzi drużyny. Niespodziewane zwycięstwo Plagego.

Po rozgrywkach powyższych tabela przedstawia się następująco: KS Strzelec 22 — 9, 14, 38:13, 7 pp. Leg. — 10, 12, 30:13, WKS Dęblin — 10, 12, 29:22, WKS Unia — 10, 10, 22:22, KS Plage Laśkiewicz — 10, 8, 13:21, Wieniawa — 9, 8, 15:40, Hapoel — 10, 4, 14:30.

Trener PZLA p. Cejzik przybywa do Lublina w połowie sierpnia celem przeprowadzenia kursu dla zaawansowanych lekkoatletów Lub. OZLA.

Na prośbę Okręgowego Ośrodka WF. PZPN przysyła do Lublina trenera Spojdę, który w pierwszych dniach sierpnia rozpocznie pracę z piłkarzami.

BRZEŚĆ n. B. W dniu 21 b. m. odbył się w Brześciu mecz o mistrz. Polesia między mistrzem podokr. Pińskiego — Kotwicą i podokr. Brzeskiego Pogonią. Wygrała Kotwica 6:3. Bramki dla Kotwicy zdobyli: por. Tymosławski 4, Józefów 1 oraz Bator 1. Dla Pogoni Stankiewicz 2 oraz Zehaczyński z karnego. W meczu towarzyskim Orkan — Ż. K. S. 2:2. Sędzia p. Dąbrowski — słaby.

ZAMOŚĆ. Strzelecki K. S. „Hetman" — W. K. S. 2:1. Gra bardzo ładna. Bramki dla S.K.S. „Hetman" zdobyli Przegaliński i Grzybowski, dla W. K. S. z karnego Ungerzon. Za niesportowe zachowanie się, sędzia wykluczył gracza Strzelca Grzybowskiego. Sędziował p. Bronowski, słabo.

W. K. S. II — Hapoel 4:2. Najlepszy na boisku bramkarz Hapoelu Rozen. Sędziował p. Szczepański.

BARANOWICZE. W. K. S. Śmiały (Wilno)— K. P. W. Ognisko 6:2. Gra szybka i ładna z przewagą wojskowych, którym sędzia p. Kisiel w jaskrawy sposób pomagał do osiągnięcia jaknajlepszego wyniku.

Łuck. W Łucku odbyły się zawody pływackie o mistrzostwo Wołynia, w których oprócz zawodników miejscowych wzięli udział również zawodnicy Wilna, Lwowa, Równego i Janowej Doliny. Wyniki były następujące: 200 mtr. pań: Missan (Pogoń, Lwów) 2 min. 58 sek. 100 mtr. st. dw. panów: Bober (Pogoń, Lwów) 1 min. 4,4 sek. 100 mtr. nawznak — Chodakowski (niestow) 1 min. 22,9 sek. 200 mtr. — st. klas. Sacharczuk (Zw. Strzel., Janowa Dolina) — 2 min. 45,8 sek., 400 mtr. st. dow. — Chodakowski (niestow.) 4 min. 58 sek., 1000 mtr. stylem dow. Charczenko (WTC) 12 min. 55,5 sek. Zawody odbywały się na rzece, stąd „fantastyczne" czasy.

PIŃSK. W decydującym meczu o mistrz. kl. A. Okręgu Poleskiego „Kotwica" zwyciężyła „Pogoń" 6:3, zdobywając tytuł mistrzowski. Zawody odbyły się w Brześciu n.B.

Makkabi (Wilno) — Makabi 3:2. Zwycięski punkt goście uzyskali z rzutu karnego. Sędziował p. Niedźwiecki. Makkabi (Wilno) — Orzeł 2:0. Miejscowi zasilili skład kikoma graczami Makkabi. Najlepszy na boisku Jagodziński z Orła i pr. skrzydło wilnian. Sędzia p. Rode.

GNIEZNO. Zawody bokserskie. Stella — HCP 10:6. Wyniki: Żytek wypunktował Aniołę; Olejniczak przegrywa na pkt. z Pawlakiem; Stenzel zwycięża Piechockiego przez techn. k. o.; Piechecki — Mikulskiego przez techn. k. o.; Kaczmarek wypunktował Dorna; Górnaś zostaje znokautowany przez Matuszaka, Lelewski wypunktował o wagę cięższego Humika (K); Gawlak zostaje znokautowany przez Klimeckiego. Sędzia plut. Andrzejczak — dobry.

JAN BALL 46)

PIĘŚCIĄ ZDOBĘDĘ ŚWIAT

Powieść

— Zapewne! Ale skoro pani ma zamiłowanie...

— Zamiłowanie? Czy ty w to wierzysz? Mam więcej doświadczenia od was i mogę zapewnić, że zamiłowań stałych niema, nie istnieją! Są tylko wrodzone wstręty, niema wyraźnych skłonności. Sosia nabierze zamiłowania do wsi kiedy się tu przeniesie, tak jak nabrałaby zamiłowania do boksu, gdyby wyszła zamąż za pięściarza.

— O, bardzo cię przepraszam! Tu ja mam więcej do powiedzenia od ciebie i muszę stwierdzić, że bardzo się mylisz. Wszystkie żony pięściarzy starają się zniechęcić swych mężów do ringu — to znana historja! W mojej praktyce raz tylko spotkałem się z odwrotnym wypadkiem — była to żona Striblinga. Po meczu ze mną podeszła do męża, podniosła zakłopotanemu chłopcu brodę i powiedziała: „Bądź dzielny! Nic się nie stało, wygrał, bo był lepszy!". Proszę, pokażcie mi drugą taką niewiastę!

— Zdaje się, że znam jedną. Sosia, po twojej walce z Baerem powiedziała: „Przegrał, ale pewnie był lepszy!".

— Otto, Otto!.. Ciebie całe życie trzymają się żarty.

Siedli przy stole. Ona na honorowem miejscu, po prawej ręce Max, po lewej Otto.

Rozmowa nie bardzo się kleiła. Max miał więcej do myślenia, a mało do powiedzenia. Nie umiał wyrazić swych poglądów, nie potrafił znaleźć wyrazu dla swych uczuć, które krystalizowały się na dnie świadomości.

Wiedział jedno: że Sosia mu się podoba, że jest sympatyczna, że dobrze się czuje w jej towarzystwie, że chciałby jej mieć jaknajwięcej, że chciałby ją mieć jaknajbliżej siebie...

Mimowoli przeprowadzał porównanie pomiędzy Anny a Sosią. Tamta ciągle zmęczona, przywiędła, z czerwonemi od jupiterów oczami, ta — świeża, delikatna, uosobienie spokoju i równowagi. Tamta wiecznie zdenerwowana, podniecona, krzykliwa, ta opanowana i pogodna. Tamta wykrygowana, demonstracyjnie wesoła przy obcych, histerycznie ponura w domu, ta — dowcipna, dobra, uprzejma i łagodna.

Anny zaczęła mu brzydnąć w oczach. Przypominał sobie jej okrągłe wystudjowane w atelier ruchy, uśmiechał się złośliwie na wspomnienie wypracowanej „szampańskiej wesołości", na myśl o zgóry przygotowanych powiedzonkach. Poza, wieczna poza, poza na każdym kroku!

Tu miał wreszcie tę swobodę i naturalność, do której tęsknił latami. Małżeństwo z Anny — tak, to było zręczne posunięcie, rozsądne posunięcie. Ale życie z Anny i zawsze z Anny — to był ciężki krzyż.

I była jeszcze jedna sprawa. Anny go kocha. Bardzo kocha, mocno kocha. On wie, że teraz siedzi w garderobie, kręci film „Dziewczę pułkowe" i myśli o Polsce, o Maxie, o Borzęciczkach. Wie, że wróci do Berlina jutro, za trzy dni, czy za tydzień i zawsze spotka go to samo gorące spojrzenie, ten sam gest niecierpliwej miłości.

Tego miał już Max dosyć! Początkowo miłość ta podniecała go, później imponowała, teraz była obojętna. Była zbyt jednostajna, zbyt trwała, by mogła go zdopingować do poświęcenia chwili uwagi uczuciom Anny.

W gruncie rzeczy była mu już ona obojętna. Nie powiedział sobie tego nigdy, ale powoli narastało w nim przeświadczenie, że dałby Anny zupełnie wolną rękę w małżeństwie, gdyby tylko wiedział, że uzyska zato i dla siebie pewne koncesje.

— I co teraz?

Max spostrzegł się, że musiał wyglądać wcale głupio w tem zamyśleniu nad szklanką kawy.

— Właściwie — z czem?

— No, z dniem! Na dziki pójdziemy w nocy. Może teraz poszedłby pan do łóżka?

— No, wie pani!

— Niech pan się nie śmieje! Jak odpoczynek, to odpoczynek! Ale jeżeli się pan tak broni przed wszelkiem otium (Otium, otium — czekajno, po jakiemu to jest?), to proponowałabym przejażdżkę konno po naszych włościach. Będzie pan miał sposobność ocenić, ile Borzęciczki tracą na tem, że ich właściciel woli siedzieć na kurfürstendammie, niż uprawiać rolę.

— Bardzo chętnie. Jestem zachwycony pani opieką. Ale jeśli dobrze zrozumiałem, to ma pani dziś ochotę towarzyszyć nam w polowaniu? I nie boi się pani tak stać o północy, otoczona dzikami, osierocona w lesie?..

— Max, słuchaj nie poruszaj już więcej tego tematu, jeśli nie chcesz utracić sympatji Sosi do reszty. Czy będzie towarzyszyć w polowaniu? — złoto, ona polować będzie! Czy się boi? — dziecinko, ona białego szczura do ręki wziąć potrafi! To jest amazonka, to jest Djana, to cudo...

— Boże, co ten Otto wygaduje! My z panem porozmawiamy sobie najlepiej na stanowiskach. A teraz — w pole!

Pojechali. Wygolony graf obserwował: okrążyli klomb, Max zerwał najczerwieńszy liść klonu i zatknął koniowi za rzemień uprzęży. Zniknęli wreszcie w kłębach kurzu.

Otto zawrócił do zamku. Czuł w sobie niezaspokojone zdolności swatowskie.

*

Max był na siebie zły, jak po przegranym meczu. Jechali już z dziesięć minut, a nie potrafił wykrztusić ani słowa. Było mu nieswojo i głupio.

W tej chwili przyszedł mu do głowy aforyzm Stendhala „Wielka miłość"... Zirytowany rzucił się na siodle. Tylko nie mieszać w to miłości!..

Postanowił za wszelką cenę przerwać milczenie.

— Jest pani na mnie zła za to polowanie?

— Skądże znowu! Wyraził się pan niepolitycznie o moich kwalifikacjach na łowczynię, ale przecież nie mogę mieć tego panu za złe. To nie była złośliwość, ja się znam trochę na tem!

Max rozpromienił się jak zorza. Dwa dobre słowa potrafiły zmienić całą atmosferę rozmowy.

— Bo ja też chciałem coś pani powiedzieć... I podziękować jednocześnie, bardzo podziękować, że nie opowiadała pani we dworze o tej całej historji... wie pani, co to na ścieżce. Niby to nic, jesteśmy przecież z Ottonem prawdziwymi i bliskimi przyjaciółmi, ale taka próbka dowodzi delikatności uczuć. To mi strasznie zaimponowało. Za to pani dziękuję!

— Boże, jaki pan zabawny! Przecież z tego wynikałoby logicznie, że pana cieszy posiadanie przezemnie rzekomej „delikatności uczuć". A cóż to pana obchodzi?

—Pani Zofjo, pani nie orjentuje się nawet, jak bardzo obchodzi! Jak cieszę się z każdej odnalezionej w pani zalety, jak...

— No to niewiele ma pan w życiu radości. Wielu cnotami pochlubić się nie mogę... Ale jedno wiem napewno: że lepiej od pana znam się na gospodarstwie. Niech mi pan powie, naprzykład, co to za dziwaczna roślina?

Max zaciął wargi.

D. c. n.

Załosne perspektywy

spotkania międzypańsłwowego naszych lekkoatletek z Niemkami

Berlin, w lipcu.

Niema innej rady: trzeba podzielić obawy krajowych ekspertów, że jeśli w obozie naszych pań nie nastąpi jakiś nieoczekiwany i powszechny postęp, grozi nam w zbliżającem się spotkaniu drezdeńskiem z Niemkami rozbicie w proch i pył. W obozie niemieckich lekkoatletek kipi od zapału do przedolimpijskiej pracy; rezultatem tego są wyniki tak fantastyczne, o jakich nam się nigdy nie śniło.

Ośmielamy się twierdzić, że gdyby nie impet przygotowań do igrzysk olimpijskich, taka Gisela Mauermayer nigdy może nie uzyskałaby w dysku swych 47 blisko metrów. Nie chcemy być gołosłowni: od początku bieżącego roku obowiązuje panie niemieckie zakaz uprawiania konkurencyj nieuwzględnionych w programie igrzysk. W ciągu całego więc okresu intensywnych przygotowań kilkadziesiąt tysięcy niemieckich lekkoatletek uprawia wyłącznie 5 olimpijskich konkurencyj indywidualnych i sztafetę 4 x 100. Mauermayer, która jest posiadaczką rekordu światowego w pięcioboju i fantastycznego rekordu w pchnięciu kulą (ustanowionego w Warszawie), rzucała dyskiem zawsze już bardzo przyzwoicie, ale nigdy wiele ponad 40 metrów. Dopiero w roku bieżącym, gdy rozporządzenie kierownictwa zmusiło ją do zarzucenia wszelkich innych konkurencyj i wyłącznego specjalizowania się w dysku, przyszła poprawa o 6 — 7 metrów w tej konkurencji.

Fakt ten daje wiele do myślenia i tłomaczy częściowo wyniki niemieckich pań i w innych dziedzinach. Krauss i Dollinger przebiegły 100 metrów w równe 12 sekund, a 8 innych pań miało już czasy 12.2 — 12.4. To jest punkt silny, a nawet dostatecznie silny, aby Niemki stały się groźne dla Walasiewiczówny. Dowodem: Londyn.

W płotkach, aczkolwiek żadna z pań nie osiągnęła dotąd zeszłorocznej formy, wyniki są dla nas jeszcze nieosiągalne: Engelhardt i Elger po 12.2, Steuer i Bachmann po 12.3. Sytuacja w dysku jest powszechnie znana: Mauermayer ma 46.97, a za nią w ogromnej odległości, a jednak z poważnemi wynikami Mollenhauer 40.54 i Künicke 40.25; 5 innych ma ponad 38 mtr.

Skok wwyż i rzut oszczepem zwracają na siebie specjalną uwagę. W czasie ostatnich prób olimpijskich w Hamburgu i Elberfeldzie (lekkoatletki niemieckie znajdują się jeszcze przed mistrzostwami!) był istny potop wspaniałych wyników, uzyskiwanych przeważnie przez zupełnie nieznane zawodniczki. Różne junjorki są dziś pierwszorzędnemi kandydatkami do złotych medali olimpijskich. Elita niemieckich oszczepniczek składa się z Braumüller 44.64, Fleischer 43,55, Krüger 43,37, Reuter 42,83, Döge 42,02, Rüssman 41,70, Eberhardt 41,09, Kuhlmann 40,70, Goldmann 40,23. 5 innych zawodniczek rzuciło ponad 39 metrów. Nadzwyczajne!

Niegorzej jest w skoku wwyż. Rewelacyjna Elfriede Kaun miała już 160, Ratjen 157, Scheibe i Niederhoff po 156, Bergmann 155, Geiling 155,5, Siebert i Preusche po 153, von Flotow, Göppner i Żmudziński po 151, 6 innych po 150. Jak widzimy, w tych konkurencjach będą mieli Niemcy błogosławiony kłopot kogo wyznaczyć do reprezentacji olimpijskiej.

A sztafeta? Dla porównania z wynikami mistrzostw Polski przytoczymy, że aż 12 sztafet klubowych przebiegło już 4 x 100 metrów poniżej 52 sekund, przyczem najlepsza (Charlottenburg) miała równe 50. Na elberfeldzkich próbach przedolimpijskich, biegły trzy rozmaite teamy kombinowane 48,7, 48,8 i 48,2. Czy to nie pachnie wynikami niektórych naszych sztafet męskich?

W obliczu drezdeńskiego meczu możnaby się pocieszać i dodawać sobie ducha faktem zaniedbania przez Niemki konkurencyj nieolimpijskich, jak 200 metrów i skoku wdal. Czynić to jednak należy z daleko idącą ostrożnością. P. Voss, kierownik niemieckiej lekkoatletyki kobiecej, twierdzi, że pupilki jego i w tych konkurencjach nie zawiodą.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Niemiec odbędą się 3 i 4 sierpnia w Berlinie. Ubiegłej niedzieli odbyły się w Kassel mistrzostwa niemieckich młodzików. Niepokojąco charakterystyczne jest, że na tych mistrzostwach niemieckich młodzików uzyskano wyniki przeważnie lepsze, niż na mistrzostwach senjorów w Polsce. Oto one:

100 metrów — 10,7. 200 metrów — 22,0. 800 metrów — 1:55.7. 1.500 — 4:05. 3.000 — 8:52,2. 110 przez płotki — 15.7. Skok wdal — 717. Rzut dyskiem — 45,34,. młotem — 39.32. Wysnuwając wnioski, obawiać się można, że reprezentacji Polski groziłaby porażka w spotkaniu z reprezentacją niemieckich młodzików.

gli.



SIR (WĘGRY) jeden z czołowych sprinterów Europy.



MAES, LIDER TOUR DE FRANCE odpoczywa w Genewie podczas przerwy etapowej z Belfortu do EVIAN.



DWIE NIEMIECKIE REKORDZISTKI. Kaun, skokiem 160 cm. uzyskala najlepszy wynik sezonu, a Mauermeier (na prawo) — pobila trzykrotnie rekord świata w dysku.

Kto był najbogatszym bokserem świata

O zarobkach i bogactwie pięściarskich mistrzów wszechwag pisało się już wielokrotnie. Sumy dolarów zakończone tak wiele mówiącemi sześciu zerami wielekroć fascynowały czytelników wszystkich pism świata.

Bogaczy, którzy zgarniali miljony na ringu było kilkunastu. Dempsey w czasach swej świetności rzucał setkami tysięcy jak bezwartościowym papierkiem, ale stracił wszystko. Tunney też jest ciężkim miljonerem, ale biedakiem w porównaniu do mistrza bokserskiego świata z wieku XIX — Johna Gully.

John Gully był skromnym pięściarzem angielskim. Koło roku 1800 wystąpił po raz pierwszy w ringu, ale mimo swej świetnej techniki został pokonany, był bowiem za lekki (nie było wówczas jeszcze kategoryj wag). I przegrywał dalej. W życiu prywatnem też mu się niezbyt dobrze powodziło — i wreszcie to borykanie się z życiem zakończyło się... więzieniem za długi.

Rok 1805 przyniósł zasadniczy zwrot w sytuacji. Mistrz świata Jem Belcher zrezygnował z tytułu. Najpoważniejsze szanse na objęcie spuścizny po nim miał słynny „puncher" Hen Pearce, ale musiał on spotkać się najpierw z jakimś bokserem, aby zdobyć prawa do tytułu. Jedynym pięściarzem, którego jeszcze nie znokautował, był tkwiący w więzieniu Gully. Pearce zapłacił długi Gullego i niebawem odbyła się walka.

Spotkanie to uważają kroniki bokserskie za niezapomniane. Walka trwała 65 rund. Bokserzy walczyli bez rękawic, których wówczas jeszcze nie znano. Dopiero po 65 rundzie poddał się osłabiony wiktem więziennym Gully, ale pozostał on moralnym zwycięzcą tego spotkania i publiczność z triumfem wyniosła go z ringu.

Był to punkt zwrotny w karjerze Gullego. Szczęście zaczęło się doń uśmiechać. Pieniądze, które teraz zarabiał, dwoiły się i troiły w dobrych interesach. Wreszcie zdobył tytuł mistrza, w bardzo zresztą ciekawych okolicznościach.

W roku 1808 wycofał się Pearce z życia bokserskiego. I Gully zdobył prawo do walki ze zwycięzcą spotkania Jem Belcher — Tom Cribb (jeden z największych bokserów angielskich). Cribb zwyciężył, ale walczył tak nielojalnie, że brytyjczycy nie uznali tego sukcesu i ogłosili mistrzem Gullyego.

Popularność i majątek Gullyego rosły stale. Nic nie zaszkodziło, że Tom Cribb w następnym roku pokonał go i zabrał mu tytuł. Karjera jego wspinała się w zawrotnem tempie. Zakupił szereg kopalni, został królem węgla, miał jedną z najsławniejszych stajni wyścigowych. Czego się dotknął, zamieniało się w złoto.

Gdy zmarł w roku 1860, należał do nababów takich, jak teraz Rockefeller, Morgan lub Astor. Pogrzeb był wielką manifestacją całej Anglji, a trumna tego boksera, który kiedyś gnił w wieży więziennej, spoczęła w opactwie westminsterskiem.

Jak w bajce — nieprawda?



CHMIELEWSKI NAD MORZEM. Znakomity nasz pięściarz (z lewej), spędza swój urlop w gronie kolegów.

Najlepsze tegoroczne wyniki Polek

W ciągu pierwszego półrocza r. b. najlepsze kobiece wyniki lekkoatletyczne w Polsce przedstawiają się następująco:

60 mtr. — Walasiewiczówna 7.7, Książkiewiczówna i Korniłowska po 7.9, Kałużowa 8.

100 mtr. — Walasiewiczówna 11.7, Kałużowa 12.6, Książkiewiczówna 13, Mondralówna 13.4.

200 mtr. — Walasiewiczówna 24.2, Kałużowa 27.5, Białasówna 28.2, Mondralówna 28.6.

800 mtr. — Świderska 2:33, Hornsteinówna 2:37, Nowacka 2:39, Głażewska 2:42.

80 mtr. płotki — Freiwaldówna 12.4, Hofmanówna 14.4, Kałużowa 14.4, Plucińska 14.6.

4 x 100 mtr. — Warszawianka 54.9, Stadjon 55, AZS Pozn. 55.2, Sokół Bydg. 56.6.

4 x 200 mtr. — Stadjon 1:56.8, AZS. Pozn. 1:57.6, Pogoń katowicka 2:02, Warszawianka 2:02.8.

Skok wdal z miejsca — Sikorzanka 231, Sadowska, Żmudzińska 227, Paliszewska, Duninówna, Kwaśniewska 225.

Skok wdal — Świderska 500, Duninówna 498, Słomczewska 493, Wenclówna 492.

Skok wwyż — Krajewska 145, Orzełówna 143, Wajsówna 141, Wiśniewska 140.

Kula — Wajsówna 11.85, Cejzikowa 11.45, Lewinówna 11.01, Gackowska 10.70.

Dysk — Wajsówna 38.74, Gackowska 36.13, Cejzikowa 36.02, Kryżanka 31.93.

Oszczep — Kwaśniewska 40.68, Smętkówna 35.98, Cejzikowa 31.53, Sikorzanka 29.91.

Trójbój — Freiwaldówna 166, Lewinówna 162, Książkiewiczówna 142, Słomczewska 109.



W OCZEKIWANIU NA STRZAŁ. Walasiewiczówna na starcie.



ZAMKNIĘCIE KURSU BOKSERSKIEGO W KATOWICACH kom. Maślanka wręcza uczestnikom dyplomy.



WACKER — POGOŃ 2:0. Braun uzyskuje dla Wackeru drugą bramkę. Od lewej: Studeny, Braun, Jeżewski i Wasiewicz

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrji i Węgrzech Zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie Zł. 7.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 3 miesięcznie, kwartalnie Zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm., szerokości szpalty red. Zł. 0.80, poza tekstem Zł. 0.40.

Wydawca i drukarnia: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel.: 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14. Filja: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI.